

# Przedobornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 145

Ł

Rok 65

Czwartek, dnia 27 czerwca 1935

## Narodowa Łódź tylko raz wybiera prezydenta

Nowe wybory zarządu miejskiego uznał Klub Narodowy za bezprzedmiotowe i wezwał komisarza do wniesienia skargi przeciw decyzji ministra spraw wewnętrznych

### Z hymnem na ustach radni narodowi i publiczność opuścili ratusz

Łódź, 25. 6. — Wczorajszego posiedzenia rady miejskiej cała Łódź oczekiwała z wielkim napięciem. — Wszystko wiedząca prasa żydowska od kilku dni donosiła, że w zebraniu tem nie weźmą udziału socjaliści, „sanatorzy“ i Żydzi. Okazało się, że Żydzi świadomie kłamią, by zdezorientować społeczeństwo. Na zebranie wczorajsze bowiem przybyło 70 radnych; tylko dwóch było nieobecnych.

Klub Narodowy zjawił się w komplecie. W kuluarch rady miejskiej krążyły najrozmaitsze wersje na temat kandydatów do nowego prezydium. M. in. rozeszła się pogłoska, że narodowcy, chcąc się dowiedzieć, jak zareaguje ministerstwo na kandydatury żydowskie, postanowili wysunąć na prezydenta Żyda Lwa Holenderskiego, na wiceprezydentów kandydatury Żydów Bialera i Russa. Inna plotka mówiła, że na prezydenta ma być wysunięty ze strony narodowców radny Chrześcijańskiej Demokracji, Potapczuk, który się wyłamał wraz z swoimi kolegami z Klubu Narodowego. Puszczanie tego rodzaju plotek było dowodem, iż nikt nie orientował się w sytuacji.

Zebranie otworzył komisarz Wojewódzki z blisko godzinnym opóźnieniem. Za stołem prezydjalnym zasiadł delegat wojewódzki. Po odczytaniu pisma ministra Kościakowskiego, w sprawie niezatwierdzenia narodowego zarządu miasta Łodzi, przewodniczący oznajmił, że przystępuje do wyboru. W tym momencie wstał radny kandydat Grzegorzak z Klubu Narodowego, prosząc o głos. Komisarz nie chciał mu go udzielić. Na tem ile doszło do dłuższego sporu. Radny Grzegorzak zaznaczył, że chce przemawiać w sprawie formalnej, a szczególnie w kwestji pisma min. Kościakowskiego. W rezultacie przewodni-

czący nie udzielił mu głosu, stwierdzając, że na zebraniu nie można zgłaszać deklaracji i wniosków.

Po radnym Grzegorzaku zgłosił się do głosu radny poseł Wólczyński. Komisarz: — Pan w sprawie wyboru.

Wólczyński: — Tak.

Komisarz: — To proszę.

Ta wyraźna niesprawiedliwość w traktowaniu radnych różnych ugrupowań wywołała na sali burzę protestów na ławach narodowych. Stanowcza reakcja Klubu Narodowego spowodowała, iż komisarz Wojewódzki jednak nie pozwolił mówić posłowi Wólczyńskiemu, dodając, że może on zabrać głos przed samymi wyborami.

W dalszym ciągu przewodniczący prosił o zgłaszanie kandydatów na przewodniczącego zebrania wyborczego. Radny kpt. Grzegorzak wysunął w imieniu Klubu Narodowego kandydaturę prof. Zygmunta Podgórskiego. Ze strony innych frakcyj nie zgłoszono żadnej kandydatury. W głosowaniu tajnym prof. Podgórski otrzymał 36 głosów, 24 radnych oddało białe kartki, reszta zaś wstrzymała się od głosowania. Tem samym przewodniczącym wybrany został prof. Podgórski.

Zasiadłszy za stołem prezydjalnym, prof. Podgórski powołał do stołu dwóch asesorów w osobach radnych Klubu Narodowego Kapezyńskiego i Czernika. Następnie kpt. Grzegorzak w imieniu Klubu Narodowego zgłosił następujący wniosek:

„Decyzja ministra spraw wewnętrznych jest niesłuszna. Obraża ona zasadniczy artykuł 43 ustawy samorządowej, który kategorycznie stwierdza, że do zakresu działania rady gminy należy powołanie organu zarządzającego. Artykuł 50 teje ustawy, dając

prawo władzy nadzorczej zatwierdzenia przełożonych gmin, ma na myśli kontrolę władz państwowych nad wykonywaniem przez radę gminy obowiązujących przepisów w przedmiocie wybierania przełożonych gminy, mających kwalifikacje, jakie musi posiadać prezydent miasta, określone przez prawo ogólne i postanowienia szczegółowe w art. 49 ustawy. Decyzja w tym przedmiocie nie może ulegać wyłącznej kompetencji i swobodnemu uznaniu władz nadzorczych, inaczej władza nadzorcza w każdym wypadku mogłaby pozbawić społeczeństwo uprawnień, wynikających z przepisów ustawy. Następnie w decyzji ministra brak jest uzasadnienia. Z tych względów wnoszę:

Złęcić zarządowi miejskiemu wniesienie niezwłoczne skargi na decyzję ministra do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.“

W trakcie czytania wniosku delegat województwa kilkakrotnie dawał instrukcje przewodniczącemu prof. Podgórskiemu, że nie wolno składać tego rodzaju oświadczeń. Za wnioskiem kapitań Grzegorzaka głosowało 36 radnych, a więc większość. Delegat województwa nie uznał ważności głosowania.

Z kolei zabrał głos radny Wałczak (P. P. S.) i oświadczył, że frakcja jego nie weźmie udziału w wyborze nowego prezydium. W następstwie tego radni socjalistyczni opuścili salę z rękami w kieszeniach i ze śpiewem międzynarodówki. Publiczność pożegnała ich gwizdami.

Następnie zabrał głos radny Klubu Narodowego, Bronisław Kowalski. Złożył on następującą deklarację:

„Wobec tego, że wybrani przez nas członkowie prezydium miasta, poseł Stanisław Rymar, mec. Kazimierz Kowalski i prof. Zygmunt Podgórski posiadają w myśl ustawy niezbędne kwalifikacje, a zarazem pełne zaufanie społeczeństwa polskiego, Klub Narodowy, wychodząc z założenia, że władze państwowe systematycznie odrzucają wszelkie decyzje rad miejskich, gdzie prezydja złożone są z narodowców, nie przystępuje do nowych wyborów, jako bezprzedmiotowych i na znak protestu opuszcza zebranie rady.“

Deklaracja Klubu Narodowego wywarła na sali silne wrażenie. Publiczność zaczęła bić huczną brawa. Radni żydowscy i „sanatorzy“ ruszyli gęśiego za kotarę, która znajduje się za stołem prezydjalnym. Przewodniczący prof. Podgórski stwierdził wobec tego brak quorum i zamknął posiedzenie.

W tym momencie na sali rozległ się potężny śpiew „Hymnu Młodych“, który śpiewali radni narodowi i tłumnie zgromadzona publiczność. Echa pieśni przez otwarte okna przedostawały się daleko poza gmach rady.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Obozu Narodowego radni narodowi oraz publiczność opuścili salę.

### Przed wyborami urlopy

Warszawa. (Tel. wł.) Największe nasilenie urlopów w urzędach państwowych przypada w roku bieżącym na lipiec. W sierpniu i pierwszej połowie września ilość urlopów będzie ograniczona z uwagi na kampanję przedwyborczą.

## Cała Polska patrzy na Łódź

### W walce z Żydami zwycięstwo narodu polskiego jest bliskie i nieuchronne

Poznań, 25 czerwca.

Od roku zgóra cała Polska z największym przejęciem i zainteresowaniem patrzy na to, co się dzieje w drugim koleji co do wielkości mieście Rzeczypospolitej, w przemysłowo - robotniczej Łodzi. Łódź stała się symbolem i ośrodkiem walki o uwolnienie życia polskiego, zarówno gospodarczego, jak społecznego i kulturalnego, z jarzma ostatniego zaborcy — zaborcy żydowskiego. Stała się symbolem walki o Polskę narodową, w której gospodarzem będzie naród polski, i której stru-

ktura społeczna będzie się opierała przede wszystkim o małe i średnie warsztaty pracy, a szerokie rzesze rdzennej ludności polskiej nie będą cierpiały głodu dlatego, że obcy żywił odbiera im chleb i pracę.

Dzień 27 maja 1934 roku, w którym robotnik łódzki pospół z polskiem, nielicznym jeszcze niestety, mieszczaństwem i inteligencją obrzymia większość głosów opowiedział się za programem i polityką obozu narodowego, był wspaniałym przejawem tego ruchu wyzwolitego, jaki ogarnia dziś stop-

niowo całą Rzeczypospolitą. Szerokie rzesze robotnicze odwróciły się zdecydowanie od demagogji klasowo - międzynarodowej i zadokumentowały nie tylko swój patriotyzm, ale także wiarę, że tylko w Polsce, rządzonej wedle zasad programu narodowego, będzie się działo dobrze i robotnikowi.

Rzesze te nie zawiodły się na swych wybrańcach. Klub Narodowy w łódzkiej radzie miejskiej stanął w pełni na wysokości swego zadania, a zadaniem, jakie sobie wytknął, jest męska, systematyczna, bezkompromisowa walka o

stopniowe unaradawianie wszystkich dziedzin życia publicznego w tem wielkim zbiorowisku ludzkim, jakim jest „polski Manchester“.

Nie będziemy tu wliczali wszystkich wniosków i poczynań radzieckiej frakcji narodowej, przypomnimy tylko najważniejsze, a więc wniosek o usunięcie Żydów z zajmowanych przez nich stanowisk w magistracie łódzkim (wniosek ten — jak wiadomo — utracony został przez komisarza rządowego p. Wojewódzkiego, który nie poddał go wogóle pod głosowanie), dalej skreśle-



„Sanacyjny“ projekt ordynacji wyborczych w Sejmie

# Klub Narodowy nie weźmie udziału w wyborach!

Ostra krytyka opozycji — Pikantny krok posła Madejskiego — Co powiedział prof. Rybarski?

nie z budżetu subwencji dla wszystkich organizacji i instytucji żydowskich, lub przez Żydów kierowanych, piękna i głęboko ujęta deklaracja w sprawie czystości kultury polskiej, którą swego czasu cytowaliśmy na łamach „Głosownika” — wreszcie poczynania natury społeczno-ekonomicznej, zmierzające do zapewnienia pracy bezrobotnym oraz do ograniczenia etatyzmu w gospodarce miejskiej na rzecz drobnych i średnich warsztatów rzemieślniczych i kupieckich.

Wiadomości o wystąpieniach Klubu Narodowego w łódzkiej radzie miejskiej rozchodzą się i rozchodzą lotem błyskawicy po całym kraju, wywołując coraz silniejsze echo. Nawet wielu „senatorów” i lewicowców przyznaje w rozmowach prywatnych, że w duszną atmosferę „rzeczywistej rzeczywistości” polskiej wdarł się ożywczy powiew, niosący odrodzenie i trwałą poprawę obecnych stosunków.

Ale tymczasem w obozie żydowskim zatrąbiono na alarm. Żydzi dobrze wyczuli, co się święci, — wyczuli, że to, co się dzieje w Łodzi, jest początkiem generalnej likwidacji ich stanu posiadania w Polsce i że, jeśli tak dalej pójdzie, nie będą mieli niedługo co robić w naszym kraju. Zasobne w potężne wpływy i środki finansowe „mocarstwo anonimowe” puściło w ruch wszelkie sprężyny, by do tego nie dopuścić i by zdusić w zarodku grożące mu niebezpieczeństwo. Prasa żydowska na całym świecie podniosła niesłychany krzyk; niema dnia, by dzienniki i tygodniki „narodu wybranego”, bez względu na to, gdzie wychodzą: czy w Londynie, czy Nowym Jorku, czy w Tel - Awiw, czy nawet w odległej metropolii australijskiej: Sydney, nie zamieściły alarmującego artykułu o „katastrofalnym położeniu” żydostwa łódzkiego i wogóle polskiego wskutek „chuligańskiej” akcji „nacionalistów polskich”. A równocześnie wyzyskano wszelkie możliwe wpływy, wszelkie środki nacisku na różne czynniki „miarodajne” w Polsce, zwłaszcza w stołecznej Warszawie, by uzyskać pomyślny dla siebie zwrot.

Najbliższym celem Żydów jest doprowadzić do rozwiązania łódzkiej rady miejskiej. By to osiągnąć, osnuli oni siecią swych intryg wszystkie frakcje radzieckie i wszystkich radnych, stojących poza obrębem obozu narodowego. W oczach naszych doszedł do skutku przy ostatnich głosowaniach osobliwy blok, stworzony pod egidą frakcji żydowskiej — blok żydowska - socjalistyczno - chadecko - „sanacyjny”. Najsmutniejszym objawem jest, że do bloku tego dało się wciągnąć również czterech radnych Chrześcijańskiej Demokracji — ludzi, którzy wybrani zostali z listy narodowej i którzy mandaty swe zawdzięczają wyłącznie zwolennikom Stronnictwa Narodowego, w przeciwnym razie bowiem nie weszliby wogóle do rady miejskiej.

Dzięki ich odstępstwu Żydzi dopieśli swego: jednym głosem większości budżet miejski Łodzi na nadchodzący rok, owoc długiej, mozolnej pracy został odrzucony. W dyskusji, poprzedzającej głosowanie, radny Woleczyński oświadczył imieniem B. B., że jednym z głównych powodów negatywnego ustosunkowania się jego klubu do budżetu, jest właśnie fakt skreślenia szeregu subwencji — przyczem jasno z oświadczenia tego wynikało, że chodzi tu o subwencje dla organizacji żydowskich...

W obozie żydowskim zapanowała wielka radość. Liczy się już tam z pewnością na to, że łódzka rada miejska zostanie rozwiązana, choć odrzucenie budżetu nie jest okolicznością, która by wedle obowiązujących ustaw — to przesądzała. Przywódcy żydostwa czepia swe nadzieje głównie z faktu, że ministerstwo spraw wewnętrznych — po półrocznym zwlekaniu z zatwierdzeniem tej sprawy — nie zatwierdziło narodowego zarządu miejskiego z pos. Stanisławem Rymarem jako prezydentem miasta, oraz przywódcami narodowej Łodzi: adw. Kazimierzem Kowalskim i prof. Zygmuntem Podgórskim jako wiceprezydentami na czele.

Zobaczmy, co najbliższe dni przyniosą. W każdym razie w oczach naszych rozgrywa się jeden z dramatycznych aktów walki między wysiłkami Żydów, zmierzającymi do utrzymania, a nawet rozszerzenia ich stanu posiadania w Polsce, a żywiołowym parciem szerokiej rzeszy społeczeństwa polskiego do użycia przez nie należnego miejsca we własnej ojczyźnie.

W walce tej zwycięstwo narodu polskiego — mimo wszelkich machinacji żydowskich — jest bliskie i nieuchronne

Warszawa. (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym rozpoczęła się dyskusja nad ordynacją wyborczą.

Na początku marszałek poinformował, że szereg posłów złożył mandaty. Następnie zawiadomił, że pos. Chęciński oraz pos. Ignasiakówna, członkowie frakcji komunistycznej, zachowywali się na ostatnim posiedzeniu sejmowym w ten sposób, że należy ich usunąć na jeden miesiąc. Izba wykluczenie obu posłów zatwierdziła.

Z kolei pos. Podoski (B. B.) wygłosił obszerny referat o ordynacji wyborczej. Podczas jego przemówienia na ławach ministerjalnych był cały rząd, który następnie wyszedł do kuluarów. Galeria jest bardzo słabo obsadzona. Po referacie pos. Podoskiego wstąpił na trybunę pos. Madejski, przewodniczący grupy robotniczej w klubie B. B. i zgłosił w imieniu B. B. poprawki do projektu, uchwalonego przez komisję. Poprawki te zmierzają do zwiększenia wpływów związków zawodowych w kolejach wyborczych i uwzględniają w ten sposób postulaty, wysunięte przez grupę Moraczewskiego. Na to oświadczył Moraczewski, że poprawki posła Madejskiego wcale jego samego i Z. Z. nie zadawałają.

Po referacie posła Podoskim pierwszy zabrał głos poseł Niedziałkowski (P. P. S.) oświadczając, że projekt ordynacji wyborczej, zgłoszony przez P. P. S., nie spotkał się z żadnym kontrargumentem. Podkreślił on brak jakichkolwiek ustaw częściowych, wskutek czego Prezydent wybrany został na zasadach prawnych starej konstytucji, a podpisał nową, na którą nie przysięgał. Sejm i Senat wybrano na zasadach dawnej konstytucji, a ci, którzy przysięgali na dawną konstytucję, muszą uwzględnić nową sytuację. Rząd nie wypowiedział swego zdania w sprawie ordynacji wyborczej, tak jak nie wypowiedział się o konstytucji. Jestto przykład sejmowładztwa, że właśnie rząd pozostawia postom organizację całej władzy ustawodawczej, kontroli państwa i t. d. Mówca zapytuje o pogląd rządu na omawianą koncepcję, a w szczególności chciałby się dowiedzieć, czy cały rząd zajmuje stanowisko jednolite, zwłaszcza ministrowie Kościakowski i Poniatowski, którzy nie wyparli się dawnych poglądów, którym hołdowali.

Podnoszono na komisji konstytucyjnej zarzut niezgodności projektu z obowiązującą konstytucją. Pan Car odpowiedział na to aforyzmem, że pod pojęcie powszechności, równości i bezpośredniości w różnych okresach można podkładać rozmaite. Rozumowanie takie można transponować także na dziedzinę prawa karnego i cywilnego. Profesor Petrzycki powiedział, że gdyby się ludzie umówili, że lampa — to okno, nie byłoby sporu, dopóki się jednak nie umówili, to nie innego z tego nie wyjdzie. Najgorszą jest rzeczą, jeżeli pod pojęcia ustalone podkłada się treść odmienną, bo wtedy kończy się wszelkie poczucie prawne społeczeństwa. Zmniejszenie liczby posłów uważa mówca za uchylenie czoła przed demagogią prasy brukowej. Walkę z t. zw. partyjniactwem najsilniej reprezentują ludzie, którzy najczęściej zmieniają swoje poglądy. Autorzy projektów są poza możliwością zrozumienia ludzi, którzy całe życie walczą o pewne idee. Mimo śmierci marsz. Piłsudskiego obóz „sanacyjny” chce utrzymać wszystko tak jak było za jego życia. Jest to beznadziejne. Koła kierownicze B. B. nie wystarczą na to, ażeby być tem samem, czem był marszałek Piłsudski.

Jednym obozem politycznym, wchodzącym w skład B. B., który oficjalnie występuje za projektami nowych ordynacji wyborczych, to konserwatyści i ich organy prasowe. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo konserwatyści zbliżają się do szczytu marzeń, kiedy władza krajem grupa już nie elity, ale grupa uprzywilejowanych.

Mówca zarzuca autorom projektu, że chcą oddać chorej grupie monopol na całą Polskę w tym najcięższym okresie, opierając się na bierności mas. Socjalistom uda się zmienić dzisiejszy natrój bierny i zmusić władze do ak-

tywności. W komisji podnoszono niezgodność projektu z konstytucją. Wytworzył się stan taki, że lud milczy, a Prezydent ma podpisać taką ustawę. Mówca dopatruje się w tem wciągnięcia głowy państwa w odpowiedzialność za projekty. Klub B. B. zamyka tym projektem ostatnią szansę wyrównania konfliktów wewnętrznych, jakie stanowi realizacja powszechnego prawa głosowania. Biorąc na siebie dzisiaj odpowiedzialność, B. B. zmniejsza jednocześnie odpowiedzialność tę w masach, gdzie istniała w znacznie wyższym stopniu, aniżeli wśród konserwatyistów.

Wśród ogólnego napięcia zabrał głos prof. Rybarski (Kl. Nar.). Oświadczył on, że nowa konstytucja wyraźnie nakreśliła, jak będzie powstawał Sejm. Tymczasem nowa ordynacja wyborcza wypacza konstytucję. Jej postanowienia wskazują, że stoją one w sprzeczności z art. 32 konstytucji, który mówi, że Sejm będzie się składał z posłów, wybranych w powszechnym, równym, tajnym, powszechnym i bezpośrednim głosowaniu. Nowy projekt ordynacji daje przewagę samorządom, a tymczasem wiemy, jak odbyły się wybory do samorządów. Wiemy o masowych nadużyciach. W jednym z samorządów jest 66 radnych, a 20 radnych jest pod sądem. Stolica Polski będzie miała zgromadzenie okręgowe, do którego będą delegowani ludzie z przybocznej rady prezydenta miasta, zatem większe będzie miało prawo Poleszuk, ale z Poleszkiem można zrobić, co się chce, nie jak z mieszkańcem Warszawy. Zrobi się w Warszawie „beirat”, ażeby wybierał do państwowego „beiratu”. Izby przemysłowo - handlowe są przedstawicielstwem większej części kapitału zagranicznego. Obecnie kapitałowi należy się zysk i dochód, ale nie wpływ na politykę. Tymczasem to jest wprowadzanie obcych agentur do naszego życia politycznego. Zwolennicy ordynacji wyborczej powołują się na obecne przykłady. Trzeba pamiętać, że Hitler doszedł do władzy przez powszechne głosowanie. We Włoszech oddaje się tylko głos „tak lub nie”. Urządźcie, panowie, tajne głosowanie, bez nacisku. Zapytajcie się społeczeństwa o to, czy chce waszych rządów.

Projekt przeciwstawia się pośredniemu politycznym. Jeżeli panowie chcą do wyeliminowania partji, a chcecie stworzyć system monopartyjny, to przyjrzyjcie się dobrze, co się dzieje w krajach obcych: zamordowanie Kirowa, 30 czerwca 1934 r., to wszystko wyniki monopartyjności, to wszystko wyniki wewnętrznych walk. Społeczeństwo ciągle przetrzymuje nowe idee i słuszne jest przyszłowie, że „nie-daleka jest droga od Kapitolu do skały Tarpejskiej”. Były niepowstrzymane wielkie ruchy społeczne i były t. zw. wielkie ruchy żebraków, które przewracali rządy. Strzeżcie się, panowie, ażeby w Polsce do takiego właśnie ruchu żebraków nie doszło.

Kraj przeżywa przesilenie. Nowe idee muszą powstawać w walce. Panowie chcą walkę wykreślić, gdyż walka dokonywa się właśnie w partiach, ale wielkich wyeliminowań nie potrafiacie wyeliminować, choć się boicie, ażeby ktoś, opierając się na społeczeństwie, nie sięgnął pod lawę. Referent powiedział, że nowa ordynacja wyborcza zapewni współpracę wszystkim bez różnicy na wyznaniu i narodowości. Otóż nowa ordynacja wyborcza nie usunie zagadnienia wyborczego z powierzchni Polski. Przeciwnie, to zagadnienie będzie o wiele jeszcze silniejsze. Żydzi dawniej popierali demokrację, ale dziś masy są przeciw wam i dlatego popierają Żydzi rządy dyktatury, bo liczą na to, że potrafiacie utrzymać masy, wyzwalające się z pod żydowskiego jarzma ekonomicznego. W przyszłym Sejmie na pierwszy plan wysuną się walki klasowe i zawodowe, w których zatrafi się granica pomiędzy interesem publicznym, a osobistym. Zależy jeszcze zdołali rozwiązać zagadnienia gospodarcze i społeczne w Polsce, to nawet przy najbardziej niebezpiecznym rządzie — niejedyn człowiek powiedział sobie: „Rządzą w sposób niesympatyczny, ale dają krajowi dobrobyt”. Nie można obec-

nych rządów zestawiać z rządem Napoleona III, bo tam był dobrobyt. Skoro u nas jest taka nędza w kraju, to powstaje pytanie, czy jest pora na tak wielką zmianę ustroju. Odbieracie panowie prawa polityczne milionom ludzi, dzisiaj w Polsce głodnym. Mówię to ja, przedstawiciel kierunku, który uchodzi za prawicowy, świadomy pełni niebezpieczeństwa, jakie grozi Polsce. Przy obecnym ustroju ma być na górze elita, która posiada wszystkie prawa, a u dołu ci, którzy nie mają żadnych praw, mają tylko płacić podatki, i głosować na wyznaczonych kandydatów. To jest podział najgorszy społeczeństwa. Polska jest w niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej.

Czy wolno w takiej chwili przecinać porozumiewanie się z ludnością? Taka ordynacja tworzy mur pomiędzy waszą elitą, a całym polskim społeczeństwem. Zajęliśmy negatywne stanowisko wobec ordynacji, a wnioski nasze zostały wszystkie odrzucone. Naturalną konsekwencją tego stanowiska większości rządowej jest to, że nikt z nas, na podstawie takiej ordynacji, nie będzie się chciał ubiegać o mandat poselski. W odpowiedniej chwili określmy szczegółowo nasze do tego stanowisko.

Posł Rataj (Ludowice): Podczas ostatniego aktu uchwalania konstytucji padły pod adresem opozycji zarzuty, że przeoczyła okazję, że w komisji konstytucyjnej należało wyjść z impasu, w jakim znajdowała się Polska. Przysnam się, że pod wpływem tego argumentu zadawałem sobie pytanie, czy istotnie opozycja nie popełniła błędów, usuwając się od prac nad konstytucją. Ale orzestalem mieć złudzenia po ostatnich obradach komisji nad ordynacją wyborczą. Słisłmy na tę komisję z najlepszą wolą, z najbardziej rzeczowym stanowiskiem, a spotkaliśmy tylko jedną rzecz: podniesiona większość rak. Jeżeli z całym zaparciem braliśmy udział w pracach komisji w obradach nad ordynacją, jeżeli dzisiaj bierzemy udział i podtrzymujemy poprawki, to nie dlatego, żebyśmy ludzili się, że dziś zmienimy tę ordynację, gdyż od dłuższego czasu ta trybuna jest zwrócona ku krajowi, a nie ku ławom poselskim. Panowie wszystko zrobili, ażeby poseł niezależny przemawiał z tej trybuny, zwróconej ku krajowi. Ordynacja, którą chce się uchwalić, przeniesie punkt ciężkości na kraj.

Obawiam się, że i punkt ciężkości decyzji w sprawach najważniejszych przeniesie się poza te sale. Nie zwróciście uwagi na to, że klasa robotnicza, która jeszcze nie tak dawno, kiedy groziło jej odebranie wszystkich praw socjalnych, prawie nie reagowała, przemówiła w tej właśnie sprawie. W niedzielę odbyły się w całej Polsce obrzymie zgromadzenia, gdzie inaczej reagowano, niż tu, w tej sali. Obawiam się, że i decyzja przeniesie się poza te sale z pewnością nie dlatego, że będzie zmniejszona ilość posłów. To rzecz drugorzędna. Także usunięcie proporcjonalności nie jest dla nas sprawą istotną, tak samo, jak zniesienie list państwowych. Natomiast jest zasadniczy punkt, który jest nie do przyjęcia nie tylko dla nas, ale dla ogromnej większości społeczeństwa, gdy robicie z Sejmu karykaturę, bo reprezentację starostów, wojewodów i rządu. Panowie okroiliście do ostatnich granic kompetencje Sejmu, którego rola została ograniczona do rzeczy zupełnie wąskich. Nawet w nowej konstytucji Sejm mógł spełniać rolę głosu sumienia dla tych, którzy, upojeni ogromem władzy, mogli się dopuścić nadużycia tej władzy, co jest rzeczą ludzką. Ale i tych wąskich ram panowie się zlekli.

Woj. Kwaśniewski  
w drodze do Poznania

Kraków. (Tel. wł.). We wtorek o godz. 17 wyjechał do Poznania dr. Miłkołaj Kwaśniewski celem objęcia stanowiska wojewody poznańskiego. Na jego miejsce wojewodą krakowskim ma być mianowany dr. Dziadosz, obecny wojewoda kielecki.





Walerja Hobson — nowa gwiazda na filmie — amerykańskiego ma piękne oczy i czarujący uśmiech.

## Plotki stołeczne

24 czerwca

Niema w Kongresówce takich zwyczajów, jakie panują w Wielkopolsce lub niektórych państwach zachodnich, gdzie pisma się prenumeruje. Tutaj rozprowadzanie pism odbywa się drogą kolportażu. W kiosku lub u chłopca kupuje się pismo. System ten nie jest zdrowy, ale uznany. Dawniemi laty kolportaż spoczywał w ręku sześciu czy siedmiu pośredników, którzy faktycznie regulowali nakłady wydawnictw. Znane są z ostatnich lat wypadki, kiedy pośrednik domagał się od wydawnictwa wielkiego nakładu, a potem, po miesiącu np. oddawał mu go z powrotem, sprzedawszy kilkadziesiąt egzemplarzy. W ten sposób niszczone wydawnictwa.

Żeby temu przeciwdziałać, wydawcy pism stołecznych stworzyli spółkę pod nazwą „Czytajcie”, która zajęła się kolportowaniem pism warszawskich. Objęła ona zarówno wszystkich chłopaków, podsuwających pisma pod nos każdemu „jaśnie dziedzicowi” lub zapewniających, że „ma coś specjalnego, skonfiskowane XYZ”, byleby tylko przechodniowi wetknąć towar, jak i kioski, pozostające pod kontrolą magistratu. Stan taki istniał przeszło lat 5 i wydał dobre wyniki.

W ostatnich dniach wydział przemysłowy magistratu, któremu kioski podlegają, wydzierżawił je wszystkie „Ruchowi”, który w ten sposób uzależnił od siebie 700 sprzedawców, t. j. wszystkich w mieście. „Ruch” ma monopol dostarczania im pism do sprzedaży, t. zn., że sprzedawcy są całkowicie uzależnieni od niego.

A rządy w „Ruchu” sprawują obecnie kierownicy wydawnictw oficjalnych w rodzaju „Gazety Polskiej”.

Niezależne „Czytajcie” straciło faktycznie możliwość działania.

\*

Wypadek z zamknięciem drukarni „Czasu” przez wydział budowlany magistratu warszawskiego jest bardzo pouczający. Tak się dziwnie złożyło, że „Czas” atakował gospodarkę miejską p. Starzyńskiego. Widocznie kampanję prowadził ktoś bardzo obeznany z gospodarką miejską, gdyż zarzuty, stawiane magistratowi, opierały się na bogatym materiale statystycznym i dużym znawstwie budżetu miejskiego. I właśnie wydział budowlany zobaczył niedomagania teraz. W tym miejscu istniała drukarnia od szeregu lat, była tam drukarnia „Kurjera Polskiego”, potem „Dnia Polskiego” i jakoś wszystko znoszono. Pech chciał, że dopiero teraz...

„Czas”, przeniosłszy się do innej drukarni, kampanji przeciw magistratowi nie zaniechał. Nawet świeżo ogłosił pikantny artykuł, dowodzący, że wydatki miejskie za p. Starzyńskiego wzrosły znacznie do wysokości wydatków w okresie pomysłowej konjunktury, co więcej dowodził, iż p. prezydent miasta stołecznego Starzyński ma większy fundusz dyspozycyjno-reprezentacyjny, aniżeli Prezydent Rzplitej!

Żeby też takie historie wypisywać! I to w piśmie „sanacyjnym” o „sanacyjnym” komisarycznym prezydencie... Co za czasy!...

\*

Wspominaliśmy o noworodku, któremu nadano imię: Stronnictwo Chłopskie. Wyraziliśmy przekonanie, że doprowadzi to do oczyszczenia atmosfery wewnętrznej w Stronnictwie Ludowym. Nie przypuszczaliśmy jednak, żeby atmosfera w nowym Stronnictwie Ludowym była tak duszna, żeby dławiła nawet tych, co wylądowali tam po różnych secesjach i intygach. I nie trzeba było nawet czekać tygodnia, a już trzech członków władz kierowniczych, którzy przygotowywali secesję, już z nich wystąpiło i zerwało wzajemne węzły, łączące ich z nową

partją. Co to za fatalna atmosfera musi panować w takich ośrodkach secesjonistów, którzy nie wiedzą właściwie, komu mają służyć: swemu sumieniu, czy tym czynnikiem, które ich pchały do secesji!

\*

To nie jest taki fakt oderwany. Rzucił on światło na wszystkie secesje, które się odbywają pod patronatem wielce miłych. Po jakimś czasie przekonują się, komu właściwie należy na secesji i dokąd ich się prowadzi. Chyba, że się tego nie chce wiedzieć.

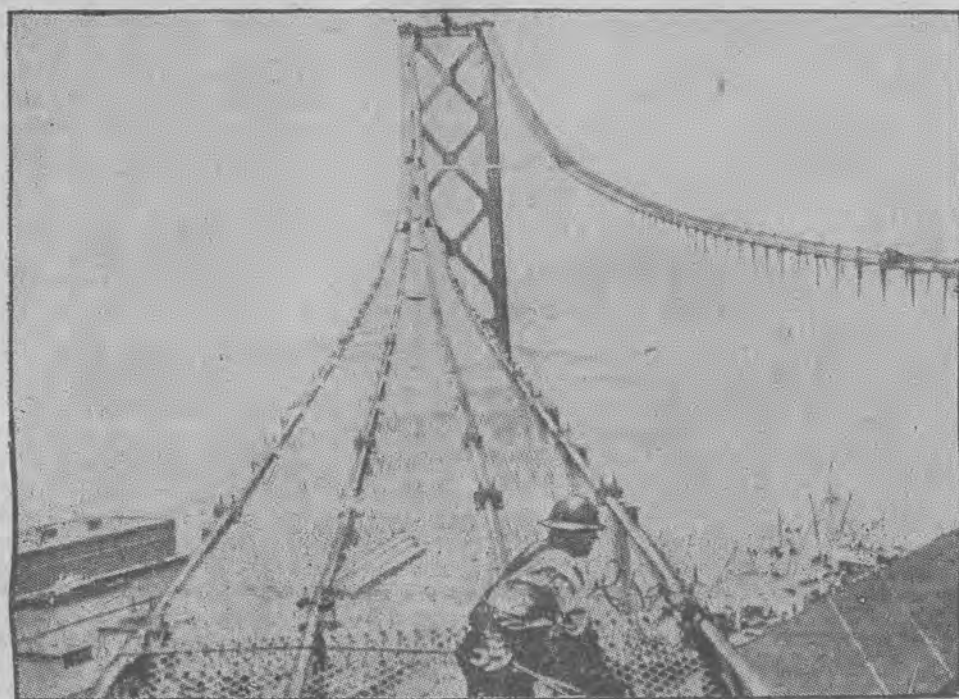
WARSZAWIANIN

## Trzech biskupów greckich zesłanych na wygnanie

Rozłam kościoła greckiego został tem zarządzeniem chwilowo zażegnany

A t e n y. (PAT). W wykonaniu wyroku synodu kościoła greckiego, skazującego trzech metropolitów na utratę godności biskupich i wygnanie do klasztoru, minister spraw wewnętrznych zarządził ich deportację do miejsc przeznaczenia. Metropolita z Floriny zesłany został do klasztoru

w Petra, metropolita z Zante do klasztoru w Romvon, a metropolita z Dimitrias do klasztoru w Kozanowicach na wyspie Amargos. Metropolitom towarzyszył mnich i urzędnik policyjny w ubraniu cywilnym. Rozłam kościoła greckiego został tem zarządzeniem chwilowo zażegnany.



W Kalifornii buduje się gigantyczny most, który połączy dwa miasta, mianowicie San Francisco z Oakland.

## Tragiczne zderzenie dwu samolotów

Ofiarą katastrofy padło 14 osób, w tem słynny lotnik kolumbijski Ernesto Samper

L o n d y n (PAT). Z Panamy w środkowej Ameryce donoszą o strasnej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się dziś o g. 5 nad ranem na lotnisku Medellin, położonem niedaleko Panamy.

Aeroplan, w którym znajdowała się argentyńska trupa operowa ze słynnym tenorem i aktorem filmowym Gardelem na czele zderzył się z innym samolotem, który lądował w chwili, gdy samolot z trupą operową wystar-

tował w kierunku Kolumbji.

Skutek zderzenia był straszny. Kilkanaście osób zostało zabitych, w tej liczbie również słynny tenor Gardel.

P a n a m a (PAT) Ofiarą katastrofy padło, jak się okazuje 14 osób, w tej liczbie słynny lotnik kolumbijski Ernesto Samper, zwany „Lindberghiem kolumbijskim”. Pobił on nawet jeden z rekordów Lindbergha.

Oba samoloty spadły na ziemię w płomieniach.

## Poznajmy siłę Żydów

# Talmud źródłem występku Żydów

Rewelacyjna statystyka z czasów poprzedzających wojnę światową

Przed wojną ukazała się bardzo interesująca książka S. Rossowa p. t. „Kwestja żydowska”. Autor zajął się w niej m. in. także przestępstwami Żydów, posiłkując się danymi statystycznymi warszawskiego okręgu sądowego, obejmującego wówczas wszystkich dziesięć gubernij b. Królestwa Polskiego. Wyliczamy z tej książki najważniejsze przestępstwa żydowskie na 1000 przestępstw wogóle, układając je w następującą tabliczkę:

- |  |     |
|--|-----|
| 1. w sprawach o przywłaszczenie było Żydów . . . . . | 587 |
| 2. bandytyzm . . . . .                               | 652 |
| 3. fałszerstwo i oszustwo . . . . .                  | 789 |
| 4. paserstwo . . . . .                               | 797 |

- |   |     |
|---|-----|
| 5. truciicielstwo . . . . .                           | 824 |
| 6. jawne zabójstwo . . . . .                          | 111 |
| 7. sztuczne bankructwo . . . . .                      | 921 |
| 8. krzywoprzysięstwo i fałszywa denuncjacja . . . . . | 862 |
| 9. handel żywym towarem . . . . .                     | 937 |
| 10. podrabianie pieniędzy . . . . .                   | 946 |
- Powyższe dane pochodzą z lat 1876 do 1886, kiedy Żydów było 140 na 1000 ogółu mieszkańców.

Rzecz znamienna i godna uwagi, że Żydzi zupełnie inaczej, niż wszystkie narody na świecie, reagują na wszelką krytykę swej przestępczości. O ile bowiem wszystkie narody taką krytykę uznają i chętnie ją przyjmują, byle słuszna i obiektywna, o tyle Żydzi, po-

## Z międzynarodowej konferencji pracy

Geneva. (PAT) Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła obrady.

## O likwidację zatargu abisyńsko - włoskiego

H a g a. (PAT) W dniu dzisiejszym w Scheveningen rozpoczynają się obrady włosko-abisyńskiej komisji rozjemczej.

## Ostre zarządzenia rządu Francji

P a r y ż. (PAT) Agencja Havasa donosi; rada ministrów uchwaliła dziś zarządzenie, mające na celu surowe zdławienie wszelkich usiłowań, zniechęcających do wstrzymania wpłaty podatków, lub do przeszkadzania pracy urzędników podatkowych.

## O zabójstwo literata Bykowa

M o s k w a. (PAT) W Tagilu na Uralu rozpoczął się wielki proces o zabójstwo literata Bykowa przez sędziego śledczego Kieduna. Na ławie podsądnych zasiadło 15 oskarżonych, a wśród nich członek miejscowego sovietu m'jskiego. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

## Upały w Szwecji

S z t o k h o l m. (PAT) Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Fala upałów dochodzi w niektórych częściach Szwecji do 33 st. powyżej zera. W ostatnich dniach upały spowodowały kilka nieszczęśliwych wypadków. Dnia 24. bm. w pobliżu Kalniaru zatoniły cztery dziewczęta wskutek wywrócenia się łódki.

## Rząd Czechosłowacji otrzymał pełnomocnictwa

P r a g a. (PAT) Izba posłów uchwaliła projekt ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw dla rządu. Ustawa zawiera postanowienia, upoważniające rząd do wydawania zarządzeń dekretowych w dziedzinie gospodarczej. Pełnomocnictwa dotyczą również organizacji administracji i policji.

## W Abisynji żyje 2 milion niewolników

R z y m. (PAT) „Messagero” ogłasza dane, dotyczące niewolnictwa w Abisynji. Z danych tych wynika, że na 10 milionów ludności Abisynji, 2 miliony zajduje się w stanie niewolnictwa, t. zn., że a tysiąc mieszkańców przypada 200 niewolników. Stan ten obejmuje 900 tysięcy mężczyzn, 700 tysięcy kobiet i 400 tysięcy dzieci.

## Samobójstwo w kościele

B e r l i n. (PAT) W miejscowości Komorowice koło Białej w powiecie prudnickim (Neustadt) na Śląsku Opolskim zastrzelili się nieznanymi mężczyzną w czasie spowiedzi w zakrystji. Kościół z powodu profanacji został zamknięty i dopiero po ponownej konsekracji będzie znowu otwarty.



tworzą zwartą organizację pasorzytniczą, składającą się tak z inteligencji, jak i motłochu żydowskiego, która, wiedzona instynktem stadnym, staje zawsze murem w obronie swego członka, mimo, że ten jest największym zbrodniarzem lub przestępcą. Dzieje się zaś to dlatego, że w umyśle tak ciemnego, jak i inteligentnego Żyda, wychowywanego w atmosferze moralności talmudycznej, wszystko, co Żyd robi, o ile to nie szkodzi innemu Żydowi, dobre jest, mimo, że jest to w istocie największą zbrodnią czy występkiem. Żyd bowiem według nauk talmudycznych jest istotą najdoskonalszą pod słońcem, jest „świętem nasieniem” Boga, któremu wszystko wolno robić. Posłuchajmy, co Talmud pisze o Żydach:

**1. Żydzi są synami bożymi.**

„Mili są (Bogu) Izraelici, albowiem oni są nazwani synami bożymi; szczególniejsza miłość okazana im przez to, że oni są nazwani synami Boga, jako jest powiedziano: wy synami Boga Jahwy (Pirke Abot III, 14).”

**2. Bóg zachwyca się Żydami.**

„Izrael czyta: „Słuchaj Izraelu, Pan, Bóg twój, Pan jest jeden”, a Duch Święty powiada: „i kto równać się może z twym narodem, Izraelem, jedynym narodem na ziemi”; Izrael mówi: „kto, jeśli nie Ty, Panie, między Bogami”, a Duch Święty powiada: „błogosławionyś, Izraelu, któż Tobie równy? czyż jest jaki naród wielki, któremu Bóg byłby tak bliski, jak Tobie?” Izrael mówi: „Tyś ozdoba mej siły”, a Duch Święty powiada: „Tyś moim rabem, Izraelu, przez Ciebie się wslawię” (Mechilta, Szira III, 2).”

**3. Jahwe jest współnikiem Żydów.**

„Szczęśliwy jest los Izraela, którego Święty niech będzie błogosławiony, wybrał z pomiędzy wszystkich ludów i z nim się związał, jako napisano (Denter, XIV, 2): „a ciebie wybrał z wszystkich narodów na ziemi, abyś był wyłącznie jego ludem.” A gdzieindziej (XXXII, 9): „gdyż wybrał (Bóg) swój naród, aby był wyłącznie dla niego; wziął Jakóba na swego dziedzica”. Wiemy, że Izrael jest złączony z Świętym, niech będzie błogosławiony, gdyż jest napisano (IV, 4): „Wy, co jesteście złączeni z Panem, Bogiem waszym, wszyscy zachowani jesteście przy życiu po dziś dzień” (Zohar II, 56).

Słowem, Izrael jest nie tylko „narodem wybranym, ale nawet wyłącznym, pozostającym w spółce z Jahwą, celem eksploatacji innych narodów. Kapitalne!

Skoro otworzymy księgi talmudyczne i zglebimy ich treść, to przekonamy się wówczas ze zdumieniem, że wszystkie występkę żydowskie mają w nich właśnie swoje źródło. Talmud bowiem „zawiera rozrzucone w różnych traktatach paragrafy istnego kodeksu złodziejskiego. Niema łajdakiwa, któreby Talmud wprost lub pośrednio nie aprobował w stosunku do gojów. Rabinowie występują w Talmudzie jako nauczyciele wykrętów, szelmostw, oszustw i zorganizowanej przeciwko gojom Lamorry żydowskiej. Przyznają to nawet obrońcy Żydów, jak np. Gustaw Marx, który napisał w dziele swem „Jüdisches Fremdenrecht” co następuje: „kto po raz pierwszy zapozna się z zasadami prawnymi rabinizmu, jest do głębi oburzony”. Zdaje się, że oburzenie człowieka uczuciowego nigdy nie opuści przy nawet wielokrotnem czytaniu Talmudu.

„Całe piekło naszych stosunków wyjaśnia się, gdy otwieramy te straszliwe księgi.” To też, że dawniej Talmud palono, a „Żydów gromadnie przepędzano”, dziwić się temu nie można. Szczera, proslonijna i uczciwa dusza średniowiecznego człowieka nie umiała, wprost nie mogła, spokojnie tolerować wśród siebie tych żydowskich bezceństw i ich potwornych wykonawców — Żydów!

W roku 1893 Teodor Fritsch, po zapoznaniu się z talmudyczną księgą **Choszen Hamiszpot**, ogłosił z niej siedem przepisów, nazywając przytem Żydów na podstawie tych przepisów „eine internationale verschworene Betrüger-Gesellschaft” (**międzynarodowe sprzyście zreszenie oszustów**). Prawdziwość powyższego określenia zobowiązał się dowieść sądownie, Żydzi jednak tego już nie żądali, potwierdzając milczeniem sąd o nich Teodora Fritscha.

Kto obserwuje rzeczywistość świata żydowskiego, t. zn. ich życie i postępkę, a następnie rozczyta się w Talmudzie, ten dojdzie do następującego wniosku:

„U wszystkich narodów aryjskich panuje jako zasada prawda” a kate-

**Krzywdą rodzi zbrodnię**

# Final krwawej rozprawy pabjanickiej

## Zabójca dyr. Kannenberga przed sądem — Czyżby znowu krwawy posiew „Tajnego Detektywa” — Tysiak skazany na dożywotnie więzienie

Łódź, 25. 6. W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł 31-letni Józef Tysiak, zredukowany robotnik fabryki Krusze i Ender w Pabjanicach, oskarżony o zabójstwo Ryszarda Kannenberga, dyr. wspomnianych zakładów. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illinicz. W imieniu rodziny Kannenberga symboliczne powództwo na 1 zł wnosi odwokat Bilyk. Stan faktyczny sprawy przedstawia się następująco:

Dnia 29 maja rb. o godz. 8.30 dyr. Kannenberg wyszedł ze swego mieszkania przy ul. Zamkowej 9 i w towarzystwie sekretarza Borkowskiego zdążył do biura fabrycznego.

Gdy minęli posesję przy ul. Zamkowej 7, nagle z zasadzki padł strzał, oddany przez Tysiaka. Kannenberg drgnął trafiony, lecz w tym momencie posypały się dalsze strzały w liczbie łącznej 6-ci.

Kannenberg, trafiony czterema kula-

mi, padł na chodnik. Borkowski zbiegł przed napastnikiem.

Rannego dyrektora wniesiono do poczekalni fabrycznej, skąd następnie przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce mimo zabiegów lekarskich zmarł.

Tysiak po dokonaniu czynu z rewolwerem, który zaciął mu się przy szóstym strzale, zetknął się na ulicy z policjantem, któremu oddał broń.

Badany na wstępie Tysiak przyznał się do zabójstwa i wyjaśnił, że przed trzema laty został zredukowany z fabryki Krusze i Ender i mimo prób nie przyjęto go z powrotem. Doprowadzony do rozpaczy, zabił dyrektora.

Co do nabycia broni Tysiak wyjaśnił, że kupił rewolwer jedynie z zamiłowania, nie zaś w celu przygotowania do zbrodni. Na dwa miesiące przed zabójstwem policja skonfiskowała u Tysiaka inny rewolwer, posiadany nielegalnie.

W czasie rewizji w mieszkaniu Tysiaka znaleziono dwa roczniki tygodnika „Tajny Detektyw”.

Tysiakowa pracowała w okresie bezrobocia męża w zakładach Krusze i Ender i zarabiała 20 zł tygodniowo, co jednak nie wystarczało na utrzymanie rodziny.

Po zabójstwie, gdy Tysiaka aresztowano, również Tysiakovą zwolniono niezwłocznie z pracy, tak, że obecnie pozostaje bez żadnych środków do życia z dzieckiem. Na rozprawę powołano około 20 świadków. Tysiak przyznał się do winy i wyjaśnił motywy, jakimi się kierował, napadając na dyrektora, a mianowicie zrozpaczony stałą odmową przyjęcia do pracy, postanowił się zemścić.

Rozprawie w zastępstwie wiceprezesa Illinicza przewodniczył sędzia Chawłowski. Tysiak przyznał się do zabójstwa i wyjaśnił, że od 17 roku życia pracował w zakładach Krusche i Ender. Stała odmowa przyjęcia go do pracy podnieciła go i nastawiła na to, że zamierzał zabić żonę, dziecko i siebie, lecz planu tego zaniechał i kupił rewolwer, by zabić Kannenberga.

Potem chciał popełnić samobójstwo, lecz broń się zacięła.

Świadkowie, powołani na rozprawę, wyjaśniają, że dyrektor Kannenberg obchodził się z robotnikami źle i ordynarnie. Popierał tylko tych, którzy należeli do klubów i organizacji przez niego zorganizowanych.

Świadek robotnik Majchrzyk zeznał, że po powrocie z wojska Kannenberg nie przyjął Tysiaka do pracy, mówiąc: „Państwo wzięło was do wojska, niech państwo da pracę”.

Na tem tle przychodzi do repliki ze strony adwokata Bilyka, który nazywa świadków faktycznym zbrodniarzami, albowiem oni to według obrońcy włożyli broń do ręki zabójcy.

W rezultacie po naradzie sąd ogłasza wyrok, skazujący 31-letniego Józefa Tysiaka **na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze**; powództwo cywilne dla rodziny dyrektora w sumie jednego złotego. Tysiak przyjął wyrok spokojnie. Obrona zapowiedziała apelację.

### Krwawa tragedia miłosna

Częstochowa, 25. 6. We wsi Rudniki-Kolonje pod Częstochową miała miejsce w tych dniach krwawa tragedia miłosna. Do mieszkania zamieszkałego tamże 17-letniej Bronisławy Sobon przybył z Rędzin, pobliskiej wsi, jej nieoficjalny naręczony, 24-letni Jan Rogalski. Między młodymi od pewnego czasu istniały nieporozumienia, z których często wynikały ostre sprzeczki. Po wymianie kilku zdań, zdenerwowany Rogalski dobył rewolweru i strzelił do Soboniówny. Kula ugodziła nieszczęśliwą w czoło, utkwiała w szyi. Rogalski, widząc nieprzytomną i broczącą krwią dziewczynę, wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Soboniównę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala N. Marji P. w Częstochowie.

## Strajki protestacyjne w Łodzi

### Przeciw nowej ordynacji wyborczej B. B. — Radny Urbach szaleje

Łódź, 25. 6. Na dzień wczorajszy proklamowany został przez PPS i klasowe związki socjalistyczne powszechny jednodniowy strajk protestacyjny przeciw projektowi nowej ordynacji wyborczej.

Starostwo Grodzkie skonfiskowało odezwę, jaką organizatorzy wydali do robotników, wobec czego przed wszystkimi fabrykami wystawiono posterunki z komisj strajkowych, by oznajmić proklamację strajkową.

Zakłady czynne na dwie zmiany, a więc rozpoczynające pracę o 5-ej rano, nie zostały całkowicie unieruchomione. Scheibler i Grohman pracowali, jak również częściowo Widzewska Manufaktura i Poznański. Z pośród większych zakładów unieruchomione zostały: Gejera, Hofrichtera, Gampe i Albrecht. Od rana do strajku przystąpiło około 20.000 robotników.

Łódź, 25. 6. Strajk protestacyjny w fabrykach, pracujących na jedną zmianę, w Łodzi udał się częściowo. Ogółem strajkowało w wielkich fabrykach około 40 proc. robotników, t. j. 15 do 20 tys. robotników. Mniejsze i średnie fabryki były w większości czynne. W godzinach południowych po objęciu pracy przez drugą zmianę

liczba strajkujących spadła do 20 proc. Zarządzone zostało ostre pogotowie policyjne, dzięki czemu do awantur nigdzie nie doszło.

Zatrzymano kilku bardziej agresywnych agitatorów, m. in. zatrzymano został znany żydowski radny socjalistyczny Urbach, za wszczynanie awantur. W Rudzie Pabjanickiej w Aleksandrowie i Konstantynowie fabryki były czynne normalnie. Zapowiedziany przez socjalistów wiec został przez starostwo grodzkie zakazany i nie odbył się.

### Strajki protestacyjne w Zagłębiu

Sosnowiec, 25. 6. W dniu 24 czerwca jako trzecim dniem strajku w górnictwie węglowym strajkowało kopalnia „Kazimierz”. Strajk dotychczas nie objął kopalni węgla: „Satur”, „Jovisz”, „Mars” i „Czeladź”. Na tych trzech pierwszych trudno przewidywać, żeby strajk wybuchł. Zresztą wtorek jest czwartym i ostatnim dniem strajku, więc o ile te kopalnie nie zastrajkują na znak protestu przeciwko nowym ordynacjom wyborczym, strajk wogóle tam już nie wybuchnie.

## Żydzi rozpijają ludność wiejską eterem

Po wsiach Małopolski zachodniej grasuje od pewnego czasu szajka, trudniąca się dostarczaniem ludności wiejskiej eteru etylowego. Jak wiadomo, u naszego ludu istnieje ten nieszczęsny „zwyczaj”, że żadne wesele i wogóle żadna uroczystość nie może obejść się bez pijatyki. Spirytus jednak jest drogi, wobec tego ciemny lud niektórych okolic używa w jego miejsce spirytusu denaturowanego i „eteru etylowego”. Eter obok swej tanioci ma tę pociągają-

jącą dla pijaków właściwość, że **powoduje szybsze upojenie (!)**. Nie trzeba dodawać, że jest to trucizna, której używanie prowadzi do **degeneracji ludności**. **Ten nowy rodzaj opilstwa jest zjawiskiem groźnym, na które zwrócić należy uwagę społeczeństwa** i zawczasu przedsięwziąć środki zaradcze. Musimy się liczyć z tem, że ciemny chłop okolic podkarpackich **nie zdaje sobie sprawy z trujących właściwości eteru**.

### Echa rozłamu wśród sjonistów

Kraków, 24. 5. Z powodu rozłamu, jaki nastąpił w Światowym Zw. Ogólnych Sjonistów na zjeździe krakowskim dnia 18 czerwca, dr. Ignacy Schwarzbart, prezes Św. Zw. Ogólnych Sjonistów, ustąpił ze swego stanowiska.

Prasa żydowska winę rozbitcia przypisuje t. zw. „grupie A”, reprezentującej lewicę Związku. (M)

### Wilcze bilety

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum W. R. i O. P. zawiadamia, że byli uczniowie 7 klasy gimnazjum pod wezw. św. Jana Kantego w Poznaniu Marek Weishof (Żyd) i Jan Wygodzki zostali wydalenii ze wszystkich szkół w kraju. Nie mogą być oni przyjęci do żadnej

szkoły na terenie Rzplitej oraz dopuszczeni do kursów i egzaminów bez zezwolenia ministerjum.

Żyd Weishof stawał przed sądem w Poznaniu pod zarzutem działalności komunistycznej. (w)

### Właściciele kin obradują

Łódź, 25. 6. — Wczoraj rozpoczął się zjazd ogólnopolski Zw. Zrzeszeń Właścicieli Teatrów Świetlnych, na które przybyli delegaci z Warszawy, Katowic, Poznania, Krakowa, Lwowa i innych miast w liczbie około 60 osób.

Przybyli również przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, województwa i zarządu miejskiego. Zjazd poruszał kwestię podniesienia stanu gospodarczego właścicieli teatrów świetlnych oraz stosunku zrzeszeń do przemysłu filmowego w Polsce. Dziś nastąpi zakończenie obrad.

gorzej wyjątków stanowią ludzie występnii, odchylający się od tej zasady. Natomiast u Żydów wyznania talmudycznego i jego obrońców jako zasada panuje nieprawość, a kategorię wyjątku stanowią ludzie zacni, odchylający się od tej zasady, ale przez masę żydowską teroryzowani i przeto bezsilni.”

I nie może być inaczej. Kodeks Lamorry żydowskiej, zawarty w Talmudzie, nie pozwala Żydom inaczej postępować. Żydzi bowiem tak są już nim przesiąknięci, tak są z nim zżyci, że do szlachetnych, dobrych postępów nie są już zdolni. Z tym też kodeksem zaznajomimy Czytelników w następnych artykułach. A. R.



Goebbels mówi...

# Rewolucja od dołu, a rewolucja od góry

## czyli rewolucja a rewolta

Poznań, 25 czerwca

Istnieją bowiem rewolucje od dołu i rewolucje od góry — wywodzi dalej dr. G., a różnicę tę przy innej okazji określi przeciwstawiając rewolucji prawdziwej „rewoltę”. Rewolucja od rewolty różni się nietylko zakresem zdobytej władzy, co trwałością. Rewolta jest nieorganiczna, mechaniczna, sztuczna i historycznie bez znaczenia. **Rewolucja natomiast, idąc z dołu, jest organiczną i trwa całe wieki.** Jest rzeczą niemożliwą narzucić narodowi, bez uprzedniego przygotowania, **nowego parwoładstwa**, to też rewolucja ma przeważnie krótki żywot, są czemiś prowizorycznym.

Inaczej ma się sprawa z rewolucją, idącą z dołu, której nie wynajduje się gdzieś przy zielonym stoliku i której narodowi nie narzuca się, ale która wyrasta z najgłębszych jego pokładów, z mas. To też rewolucja prawdziwa potrzebuje długiego przygotowania. Podczas gdy przygotowanie rewolty trwa krótko: zbiera się kilku generałów i polityków i zdobywają podstępem władzę, ale to jest bez znaczenia, to jest tylko coś prowizorycznego, co niczego nie rozwiązuje. Rewolucja prawdziwa wyrasta przeważnie z nielicznej grupki, świadomych celu ludzi, tkwiących głęboko w narodzie, którzy rozrastają się do tysięcy i milionów, i z chwilą, kiedy ich ideowa, opozycyjna prężność staje się silniejszą od aparatu państwowego — **rewolucja już duchowo została wygrana.** Jej cel ostateczny — objęcie władzy — spaść musi już teraz, jak dojrzały owoc czy przedziej czy później. Tak też było i w Niemczech. Przejęcie władzy było jednym z aktów rewolucyjnych, a nie rewolucją samą w sobie. **Aktem tym w sposób widoczny została przemieniona wewnętrzna struktura prawna, sposób myślenia i prężność rewolucji, wyrosłej poprzez wieki z najgłębszych korzeni narodowej siły, na państwo.** Rewolucja ta jednakże nigdyby się nie była udała, gdyby ją przeprowadzało kilku bezideowych uzurpatorów. **To też — jak mówi G. — przez rewolucję narodowo-socjalistyczną wybił się nowy „światopogląd”.**

**Światopogląd, a wiedza, nauka.** Charakterystyczną cechą światopoglądu — według dr. G. — jest to, że nie ma on nic wspólnego z wiedzą. **Może się bowiem zdarzyć, że biedny robotnik, który nie miał możliwości uzbroid się w wiedzę, jest reprezentantem określonego ściśle światopoglądu i jego bojownikiem,** a zaś profesor uniwersytetu nie reprezentuje żadnego światopoglądu. Co więcej, praktyka wykazuje, że tak jest po większej części. Jak samo określenie „światopogląd” wskazuje, chodzi tu będzie o to, aby człowiek miał na wszystkie zagadnienia życia pewien określony pogląd, wynikający z jednolitego stanowiska, aby na wszystkie sprawy patrzył pod tym samym kątem widzenia, aby inną miarą nie mierzył spraw politycznych, a inną gospodarczych, inną kulturalnych, a inną religijnych. Znowu więc wracamy do tych spraw podstawowych. Na tej podstawie dr. G. stwierdza, że **nigdy na początku jakiegokolwiek rewolucji nie było jakiegokolwiek rozbitego na paragrafy programu, ale zawsze jakieś jedno hasło, które całe życie publiczne i prywatne stawało w swoim cieniu.**

To też rewolucjonisci nie mają absolutnie zamiaru pozostać tylko w sferze teorii, przeciwnie ich żywiołem jest praktyka. Kpiny więc burżuazji niemieckiej z bezprogramowości narodowych socjalistów okazały się zupełnie niesłuszne. Narodowi socjaliści nie mieli bynajmniej zamiaru udawać naukowo słuszności swego programu przy zielonym stole, ale woleli postokroć bardziej dowodzić tej słuszności w praktyce, w życiu. To też — Goebbels wola — **pomysły ustrojowe, które się skutecznia na papierze, nie dadzą nigdy narodowi konstytucji, ustroju, Natura idzie ponad wiedzą i buduje swoje własne życie.** Tak też jest i w rewolucji narodowej! Krótko przed objęciem władzy przez hitlerizm nauka próbowała prawować się z narodowym socjalizmem w imię naukowości o takie

czy inne tezy i twierdzenia i wykazała, że wkroczyła tu w dziedzinę, w której nie ma żadnych uprawnień. **Nauka bowiem — według G. — ma tylko prawo z tych stosunków, jakie nastaly,**

**ustalić nowe stosunki prawne, i dlatego jest ten stan, jaki nastal przez przeniesienie wewnętrznej struktury prawnej rewolucji narodowo-socjalistycznej na państwo — prawem.**



Fragment imponującej procesji Bożego Ciała w Poznaniu

## Dwa procesy w Poznaniu

Dwaj „sanatorzy” skazani za znieważenie pamięci marsz. Piłsudskiego

Poznań, 25. 6. Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Czesława Czyżę, członka Zw. Strzeleckiego na 6 tygodni aresztu za znieważenie sp. marszałka Piłsudskiego. Prokurator zniesławienie marszałka podciągnął pod art. 152 k. k., mówiącego „kto publicznie uży lub wyszydza naród, albo państwo polskie podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3”.

W dniu dzisiejszym odbył się również proces o zniesławienie sp. marszałka Piłsudskiego, popełnione przez drugiego sanatora, członka Zw. Młodych Narodowców niej Blachę.

Za toż samo przestępstwo został on

skazany na 3 miesiące aresztu.

Kino straży pożarnej „Światowid” bojkotowane przez społeczeństwo z tej racji, że dyrekcja tegoż kina wbrew upomnien Str. Narodowego zatrudniała mechanika Żyda — zbankrutowało.

W ostatnim czasie dyrekcja już nie mogła zdobyć się na zapłacenie obrazu, wobec czego wspomniane kino stanie się nieczynne.

Natomiast odwrotny bojkot żydowski stosowany przeciw polskiemu kinu „Lunie” jeszcze więcej spotęgował frekwencję zwolenników i „Luna” cieszy się pełnym powodzeniem.

### Głodówka na szosie

Łódź, 25. 6. Na terenie robót drogowych pod Tuszynem odbyły się pertraktacje między okupującymi roboty robotnikami, a przedstawicielami firmy Rudzki, prowadzącej roboty na zasadzie umowy z funduszem pracy.

Ponieważ pertraktacje nie dały wyników, robotnicy w liczbie 350 zapowiedzieli strajk głodowy, i odmawiają przyjmowania artykułów żywnościowych, pozostając nadal na miejscach pracy. Likwidacją zatargu zajmą się władze.

# Ks. Kochański skazany na 6 miesięcy więzienia

Głównym świadkiem oskarżenia był b. ksiądz, obecnie inspektor szkolny, odstępcą od religii katolickiej

Warszawa. (Tel. wł.) Rozprawie przeciwko ks. Kochańskiemu w Łomży przewodził wiceprezes sądu Sądowski w otoczeniu sędziów Bełłowskiego i Kontarskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzuca podsądnemu, że 14 maja nazwał w szkole żalobne opaski szmatami i płachtami oraz namawiał dzieci do zdejmowania, ks. Kochański oświadczył, że do winy się nie poczuwa. Istotnie użył wyrazów szmaty i płachta, ale w zupełnie innych okolicznościach. Zauważywszy, że dzieci bawia się jakimś galganem, rozgniewany zwrócił się do jednego z chłopców ze słowami: „Rzuć tę szmatę”. Jak się okazało, była to zdjęta z ręki żalobna opaska. Nieco później podczas paury zwrócił uwagę dziewczynce, że nosi opaskę nieproporcjonalnie dużą i użył żartobliwie wyrazu „płachta”.

Źródła procesu dopatruje się oskarżony w niechęci miejscowych władz szkolnych do niego i do duchowieństwa katolickiego i przytoczył charakterystyczny szczegół. Gdy odczytał w szkole orędzie biskupów, inspektor Filipczuk przeprowadził w tej sprawie dochodzenia.

Wśród świadków oskarżenia zeznawał m. i. wspomniany inspektor Filipczuk, b. ksiądz, a później odstępcą od religii katolickiej. Mimo wyraźnych zapytań ze strony sądu Filipczuk zataił akt zmiany wyznania.

Wniosek adw. Stypułkowskiego o wyłączenie sędziów, którzy w swoim czasie podpisali odezwę przeciwko ks. biskupowi Łukomskiemu i łomżyńskiemu duchowieństwu, a obecnie zasiadają w wyrokującym kolegium, został odrzucony ze względów formalnych. Obrona wówczas apelowała, a

na gorącym uczynku

„Sanacyjno”-konserwatywny „Czas” jest zaniepokojony zapowiedzią opozycji, że zbojkotuje ona wybory. „Czas” w bojkocie wyborów przez opozycję widzi niebezpieczeństwo dla państwa (czytaj dla „sanacji” przyp. red. „OreDOWNNIK”) i dlatego usiłuje udowodnić, że opozycji nie będzie wolno agitować za abstynencją wyborczą, gdyż to byłoby postępowanie antypaństwowe, kwalifikujące się jako zwykłe przestępstwo. Innymi słowy „sanacyjni” konserwatyści chcieliby zmusić społeczeństwo do głosowania na kandydatów bebeczek, a tych, którzy na to się nie zgodzą, chcieliby zamknąć do kryminalu.

Ładny konserwatyzm. Napewno lepiej go pojmują dzieje Papuasi...

Krakowski „Nowy Dziennik” (żydowski), omawiając obecną sytuację polityczną w obozie „sanacyjnym” pisze:

„Zwalczają się dwa kierunki, co do linii wytyczonej, po której iść powinna polityka wewnętrzna w tych ciężkich czasach. Pytanie brzmi: Czy należy zawrzeć rozjem i pozwolić partjom na swobodną działalność, biorąc pod uwagę wyrazy ich uległości, czy też przyspieszyć należy proces likwidacyjny partij politycznych? Istnieje jeden kierunek, reprezentowany przez „Kurier Poranny”, który uważa, że należy szukać kontaktu z lewicą, i stępić ostrze orygnacji wyborczej... Robił już przygotowania Moraczewski, wypłynęły już na powierzchnię resztki starego obozu radykalnego w BB (Przełom).

Premjer Sławek jednak szybko unieruchomił całą tę akcję, a przedewszystkiem udało mu się zdobyć jednogłębność w klubie BB. Jeszcze raz rozbiegli się liberali po kuluarach, by wyplakać się na uboczu. Nie spełniło się prococtwo, które krążyło w kuluarach sejmowych, jakoby w miejsce „pułkowników” przyjsić mieli „generałowic”. Generałowic otrzymali rozkaz, by — zajmowali się jedynie sprawami czysto wojskowymi. Jada więc na inspekcję, a „pułkownicy” spełniają nadal rolę cywilów w rządzie. U steru, jako premjer stoi pułkownik pułkownik... Wygrała „Gazeta Polska”, miłyż zawstydzony „Kurier Poranny”. Gwiazda pułkowników jeszcze nie zbladła.

Pewien polityk doradzał pewnemu ministrowi we Francji, by ułatwił sobie trudne rokowania w delikatnych sprawach przez rozdanie kilku orderów, które tak lubią we Francji.

— Oczywiście — powiedział minister — byloby to dobre, niestety jednak trzeba by kupić właśnie tych ludzi, którzy nie są do sprzedania i na tem polega trudność.

Istotnie — na tem polega trudność dla rządów, które chcą oprzeć swoją działalność na kupowaniu. Ale z drugiej strony trudność ta wcale nie jest zła dla państwa.

### Kapłani polscy u Papieża

Warszawa. (Tel. wł.) Papież w dniu wczorajszym przyjął na specjalnej audjencji czterech prałatów m. in. Polaka ks. Zakrzewskiego, którzy wchodzi w skład delegacji, udającej się pod wodzą legata papieskiego ks. prymasa Hlonda na uroczystości jugosłowiańskiego kongresu eucharystycznego.

Papież wygłosił do nich gorące przemówienie i błogosławił im całą misję, śląc życzenia i pozdrowienia prymasowi Hlondowi, któremu przekazał oddzielne nabożeństwo. Dziś członkowie misji odjadą z Rzymu i spotkają się z ks. Hlondem w Gracu.

żeby sędziowie ci z własnej woli zrezygnowali.

Kiedy przewieziono ks. Kochańskiego pod silną eskortą przed gmach sądu, przed bramą zebrał się obrzymi tłum. Rozległy się szloch i okrzyki.

Z zeznań kierownika szkoły z Tykocina Robalińskiego wynika, że nie było zarządzenia o noszenie opasek żalobnych, a jedynie zalecenie władz szkolnych. Przy przeprowadzeniu dochodzenia na terenie szkoły nie zwrócono się do zainteresowanego bezpośrednio, ale badano dzieci poza jego plecami i ogłoszono raport policji.

Jak już donosiliśmy, sąd wydał wyrok, skazujący ks. Kochańskiego z art. 156 kk. na 6 mies. więzienia. Dotychczasowy areszt prewencyjny został zniesiony i ks. Kochańskiego niezwłocznie zwolniono. Obrona zapowiedziała apelację. (w)





# Tajemnica serca

## powieść z francuskiego

5) W pokoju znowu spotkał się z Aleksym, który szukał go, by mu oznajmić, że pani Zofja gotowa jest przyjąć kapitana.

Malory, poprowadzony przez służbę, znalazł się wnet w gabinecie młodej kobiety, położonym na pierwszym piętrze.

Była sama, siedziała na sofie, w sukni czarnej. Jak gdyby uprzedzona o śmierci narzeczonego, postanowiła raz na zawsze pozostać w żałobie.

Twarz miała bladą i zmienioną.

Tylko wyraz oczu jawnie przekonywał, że obecnie jest gotowa wysłuchać okropnej wieści, że boleść jej będzie wieczna i nic nie zdoła jej usmieścić i złagodzić...

— Modliłam się, płakałam — rzekła do Malorego — to mnie cokolwiek uspokoiło i jestem gotowa wysłuchać pana z zupełną przytomnością umysłu.

— Pani — mówił Malory — miałem to smutne szczęście zamknięcia oczu pułkownikowi. Otrzymałem jego ostatnie wyznanie i z tem przybywam do pani.

— Mów pan!

— Pułkownik syna swego sierotę oddaje w opiekę pani. Umeriał z tem przekonaniem, że pani zastąpi matkę jego dziecięciu, że uda się do Francji dla wypełnienia nowych swoich obowiązków.

— Nie zawiedzie się w swoim zaufaniu. Jego syn będzie moim. Odziedziczy po mnie majątek, postaram się uczynić go z całym człowiekiem, godnym imienia ojca, nauczę go nosić nazwisko, jak na honorowego męża przystało.

— Ponieważ takie jest pani postanowienie, moja zatem misja skończona. W razie przeciwnym, gdyby pani nie mogła odjechać do Francji, miałem polecenie zażądać od pani zwrotu tytułu, stanowiącego majątek syna pana de Maldrée i powierzenia go notariuszowi pułkownika, panu Rubental, mieszkającemu w Hawrze.

Objaśnienie to przekonało panią Zofję, że Malory był dawnym przyjacielem pana de Maldrée i że może mu zaufać. Wierzyła już bowiem po części człowiekowi, przynoszącemu jej wiadomość o śmierci zgasłego zbyt wcześnie ukochanego.

— Wypełnię sama z całą ścisłością wszystko, co mi polecił przez pana. Majątek jego syna składa się z sumy 200.000 franków, a obciążony na okaziciela został mi powierzony jako święty, nieetykalny depozyt. Mam podobną kwotę w banku francuskim i pragnę ją również przekazać nieszczęśliwemu sierocie, aby po mojej śmierci posiadał dostateczny fundusz do utrzymania godnie swego imienia.

Gdy pani Zofja, opowiadająca o wszystkim z taką ufnością, była choć na chwilę rzuciła okiem na siedzącego przed nią człowieka, przeraziłaby się wrażliwym, jakie malowało się na jego twarzy. Usłyszawszy bowiem o tak wielkiej fortunie, postanowił ją sobie przywłaszczyć.

Krew mu uderzyła do głowy, uczul silne bicie serca.

Ale Zofja, oddana wspomnieniom przeszłości, przygnębiona boleścią, wcale nie zwracała uwagi na Malorego...

— Czy pan de Maldrée nie zrobił żadnego testamentu — rzekł, starając się zapanować nad niezwykle wzruszeniem.

— Testament nie ma istotnego znaczenia. Przed odjazdem z Francji napisał list do swego notariusza, w którym wyraził mu swoje zamiary na wypadek niespodziewanej śmierci. Zawiadomił go później, że upoważnił mnie do oddania mu owego drogiego depozytu i że ja miałam osobiście doręczyć mu go w Hawrze. Sumę tę posiadam do obecnej chwili i nie uronię z niej ani jednego grosza, a postaram się sama odwieźć do Francji i doręczyć p. Rubentalowi w Hawrze lub przesać moje w tym względzie rozporządzenia, bo wątpię, czy zdołam przeżyć niespodziany cios.

Łkanie towarzyszyło tym wyrazom. Pani Zofja, dotąd bohatercko znosząca swoją boleść, przeceniła swoje siły i padła nieprzytomna na kanapę.

Malory podbiegł do niej wystraszony, nie wiedząc, jakim sposobem przy-

wrócić ją do przytomności.

Ujrawszy taśmę dzwonka, pociągnął silnie...

W kilka chwil już słudzy znaleźli się obok swej pani...

Przeniesiono ją do łóżka. Córka Aleksiego używała wszelkich środków, aby przywrócić panią do przytomności.

Tymczasem Malory, stojąc na środku pokoju, badał starannie rozkład mieszkania.

Szalony, piekielny zamiar snuł on w swoim umyśle, śledził wszystko skrupulatnie, i rozkład mieszkania i szczegóły umeblowania, drzwi i zawiasy z prawdziwie zbrodniczą ścisłością.

Zbliżył się do kominka i spostrzegł, że zamyka się hermetycznie, nie przepuszczając wcale powietrza z zewnątrz.

Zwrócił również i na to uwagę, że zarówno okna jak i drzwi ozdobione są grubymi szybami.

Pani Zofja spędziła tu całą zimę, starała się więc zabezpieczyć od zimna i mrozów, bardzo silnych na Krymie.

Kiedy Malory ukończył przegląd, przystąpił do łóżka, zadając pytanie młodej dziewczynie, pielęgnującej chorą.

### W sidłach zbrodni

Od tej chwili myślał i działał pod wpływem jedynej myśli, jak gdyby popychany naturalną potęgą.

Nie opuszczała go jednak krew zimna.

Jeżeli czytelnik zadziwi się tą nadzwyczajną zmianą w Malorym, jeżeli pytać się będzie, dlaczego ten człowiek, dotychczas uczciwy, nagle przerodził się w zbrodniarza, odpowiemy, że uczciwość jest powierzchowną, nieraz płynącą z konieczności i w duszy każdej istoty drzemią zarodki wszelkiego zła.

Cnotliwym nie nazywa się ten, który nie doświadczył pokuszeń, ale ten właśnie, który przetrwał wszelkie pokusy i oparł się głosowi zbrodni.

Sposobność do zła tworzy lotra. Malory pierwszy raz w życiu znalazł się na pochyłości.

Zdecydował się wykonać zbrodnię. Kłopotał się jednak tem, jak zatrzeć ślady spełnienia się mającego czynu, jak przekonać wszystkich, że pani Zofja nie stała się ofiarą występku, ale umarła naturalną śmiercią, że utraciła życie wskutek wypadku.

Obmyślenie środków powyższych zatrzymało zbrodniczą rękę kapitana. Wahał się jeszcze niepewny, co postanowić.

We wrześnie szybko zapada noc. Około pół do siódmej, gdy wstał od obiadu, już ciemność zwieszała swoje zasłony, blade księżyc srebrzystym światłem rozjaśniał zaledwie kąty pokoju, w ogrodzie niepodobna było kierować się bez pomocy latarki.

Jednakże dzięki skąpemu oświetleniu Malory mógł oddalić się i rozpocząć szczególny swój spacer.

W tym czasie słudzy zajęci byli w domu. Nie obawiał się więc zupełnie, aby go kto wyszedł...

W głębi parku zauważył stos zielonych gałęzi, świeżo obciętych z drzew. Złożono je tymczasowo w tem miejscu, ażeby następnie zapewne przenieść do drwalni, gdzie chowano zapasy na zimę.

Wybrał więc z pomiędzy nich dwadzieścia i to najkrótszych i najgrubszych. Z pomocą powroza, jaki zawczasu sobie przygotował, związał je w jeden pęk, a następnie rzucił do dołu, wykopanego w trawniku, gdzie w każdej chwili mógł je stamtąd sprowadzić.

Następnie zwrócił ku domowi, usiadł na tarasie i zapalił cygaro, oświadczył Aleksemu, że ma zamiar przepędzić w tem miejscu noc, która zapowiada się pełną uroku.

Tak przesiadział samotnie aż do 10 godziny.

Aleksy znowu pojawił się na tarasie.

— Jakże się ma twoja pani? — zapytał Malory.

— Usnęła cokolwiek. Pomimo prób mojej córki nie zyczyła sobie, aby przy niej pozostała i nakazała nam udać się na spoczynek.

— Czy ma się lepiej?

— Troszkę lepiej.

Rzeczywiście przytomność zwołna powracała.

— Pani Zofja oddychała swobodnie, otworzyła oczy i ujrawszy kapitana, wyszeptala ledwie dosłyszalnym głosem.

— O, panie, nie opuszczaj mnie jeszcze. Obawiam się umrzeć i jeżeli to nastąpi, pana obowiązkiem będzie wypełnić ostatnią wolę Maldrée. Nie odjeżdżaj pan.

— Uspokój się pani, zostanę.

— Suma, mająca być odesłana do Paryża, znajduje się w kufrze, zamkniętym w tej szafie. Upoważniam pana do zabrania jej, gdy zajdzie tego potrzeba.

Mówiąc te słowa, Zofja wskazała na mocno zbudowaną szafę, stojącą naprost łóżka.

Uśmiech zadowolenia zabłysł na twarzy kapitana.

— Pani żyć będzie — rzekł po chwili. — Jest to najszczęśliwsze moje życzenie.

Gdyby jednak fatalny los zrzucił przeciwnie, syn pana de Maldrée znajdzie we mnie drugiego ojca i wola zmarłego zostanie święcie wypełniona.

Poczem oddalił się, chcąc uniknąć podziękowania pani Sterowskiej.

— Nie trzeba się jej sprzeciwiać — rzekł kapitan.

— Idź, spocznij, mój zuchu. Każ to samo zrobić córce. Co do mnie, pozostanę jeszcze tutaj.

— W takim razie racz pan, skoro uda się do łóżka, zamknąć drzwi za sobą.

— Dobrze, zamknę.

— Należy kluczem dwa razy zakręcić w zamku i zasunąć rygle.

I popierając słowa gestem, Aleksy pokazał Maloremu, jak się trzeba wziąć do rzeczy, by zabezpieczyć dom od wizyty niepożądanego gościa.

— Rozumiem — odparł Malory. — Idź już i zaufaj mi. Nie mam również ochoty, aby mnie okradziono.

Aleksy oddalił się.

Malory słuchał uderzenia zegara w salonie; godziny płynęły powoli, chwila przez niego upragniona nie zbliżyła się jeszcze.

Malory widział przed sobą jeden tylko cel, to jest zdobycie majątku za wszelką cenę. Wyobrażał sobie nawet, że jest już bogaty i bez względu na haniebne zamiary, na okropne skutki tak występku czynu, tworzył plany na przyszłość.

Wybiła północ.

Malory podniósł się, mówiąc:

— Oto chwila stanowcza!

Suchał długo.

W całym domu panowała grobowa cisza. Nie błyszczało żadne światło, dźwięk najwyraźniejszy, że wszyscy spali.

Na zewnątrz również nie się nie poruszało. W przyrodzie tylko, w powietrzu, unosił się tajemniczy szelest, dawał się uczuć ruch: drzewa pochyłały lekkie wiatr, drżała trawa pod nogami zbrodniarza, listki powolnym muśnięciem zefiru tuliły się do siebie miłośnie.

Z tej więc strony nie groziło mu żadne niebezpieczeństwo. Malory zatem udał się w głąb parku aż do miejsca, gdzie schował wiązkę gałęzi.

Nachyliwszy się nie bez trudności, podniósł cały pęk i przydźwignął go aż pod sam dom. Obciążony tym pakunkiem, dostał się do pierwszego piętra i złożył go w sieni, dotykającej do pokoju Zofji.

Następnie, wszedłszy do swego pokoju, zabrał walizę, przygotowaną jakby do podróży i wiązkę sznurów.

Po skutecznieniu tego dotknął się kieszeni, aby się przekonać, czy ma przy sobie sztylet, z którym się nigdy nie rozstawał. Malory użyłby go niezawodnie na wypadek, gdyby Zofja przebudziła się niespodzianie.

Zapukał zlekka do drzwi jej pokoju, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

— Śpi — pomyślał kapitan.

Zakręcił tedy klamką i wszedł. Pokój oświecała nocna lampa. W ciemności widział doskonale zasłony, okrywające łożo, na którym spoczywała pani Sterowska.

Malory zbliżył się nagle.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na widnokręgu

## Żydzi a rzemiosło

Przed kilku miesiącami ukazała się w druku popularna praca p. H. Wildeckiego p. t. „Niebezpieczeństwo żydowskie”. Ze względu na ciekawy materiał statystyczny książka ta zasługuje na jaknajwiększe rozpowszechnienie. Autor słusznie podkreśla fakt, że Żydów nie znamy. Czas więc, abyśmy kwestję żydowską traktowali poważnie i na trzeźwo.

W rozdziale p. t. „Żydzi a rzemiosło” pisze autor, co następuje:

Jak się przedstawia sytuacja w miastach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego?

W miastach ponad 20 000 mieszkańców połowę mieszkańców tych stanowią Żydzi.

W miasteczkach niżej 10 000 mieszkańców sytuacja jest jeszcze gorsza. W miasteczkach tych Żydzi stanowią trzy czwarte mieszkańców. Takich miast w samej Kongresówce jest 73.

Pomiędzy temi miasteczkami są takie, w których Żydzi stanowią więcej niż trzy czwarte mieszkańców, a mianowicie:

Chmielnik, Przedbórz, Terespol, Kałuszyn, Działoszyce, Nasielsk, Włodawa, Szydłowice.

Wynika z tego, że Żydzi w ogromnej swej większości ciągną do miasteczek małych.

W niektórych miasteczkach cała niemal ludność żydowska trudni się krawiectwem lub szewstwem. Tak jest np. w mieście Brzeziny ziemi łęczyckiej, w Turku, w Grójcu itd.

Drobny przemysł, jak np. koronkarstwo w Kaliszu, zatrudnia tylko robotników Żydów.

W Warszawie na Nalewkach, Nowolipiu, Muranowie, istnieją setki warsztatów rzemieślników wyrabiających wyroby z blachy, cyny, mosiądzu, taśmy, guziki itd., a zatrudniających wyłącznie robotników i czeladników Żydów.

W warsztatach żydowskich panuje system podziału pracy, który pozwala zatrudniać robotników, a zwłaszcza robotnice bez fachowego przygotowania. To też wyszok pracy w tych warsztatach przechodzi wszelkie pojęcie. Panuje system „wyciskania ostatniego potu”.

Placa jest nadwyraz niska, robotnicy zdobyć mogą jedynie zarobek głodowy.

Są rzemiosła, które tradycyjnie uchodzą za „fach żydowski” np. krawiec, kuśnierz, blacharz, szklarz, zegarmistrz, szewc w miasteczkach b. Kongresówki to prawie zawsze Żyd.

W ostatnich latach powstała z powodu kryzysu liczna ludność robotnicza żydowska.

Przeważnie jednakże są kupcami, handlarzami i rzemieślnikami. Są miasteczka, w których Żydzi w tych zawodach stanowią prawie 100%.

W Radomiu jest samych szewców Żydów 300, w Chełmie handlarzy zbożem 100, w Łodzi samych komisjonerów żydowskich 2500.

W Kongresówce Żydzi w handlu stanowią przeciętnie 78 proc.

Jeżeli społeczeństwo miast Wielkopolski i Pomorza nie zabierze się do obrony, to niedługo i nasze miasteczka będą wyglądały podobnie.

W handu zaostrza się wciąż walka pomiędzy Żydami, a żywiołem polsko-chrześcijańskim. W miarę wzrastającego kryzysu walka ta zaostrzy się coraz bardziej.

Wzrośnie także walka inteligencji zawodowej. Coraz więcej, także w Poznaniu, mamy adwokatów i lekarzy Żydów.

Widział to twórca sjonizmu Herzl, pisząc: „Ghetto” urobilo naród żydowski na stan średni. Po zniesieniu ograniczeń staliśmy się straszliwą konkurencją dla stanu średniego narodów chrześcijańskich. (Theodor Herzl „Der Judenstaat” str. 25).

„W wszystkich państwach antysemityzm potęguje się, wzrasta z dnia na dzień i będzie wzrastał, ponieważ przyczyna antysemityzmu istnieje nadal”. (Herzl ma na myśli konkurencję dla stanu średniego).

## Humor

Staszko

Pana Sarenkiewicza przejechało auto, przez co stracił nogę. Zaskarżył więc właściciela o odszkodowanie w kwocie 20.000 złotych.

— Dwadzieścia tysięcy złotych!!! — broni się oskarżony. — czy pan myśli, że ja stem milionerem?

— A ja, czy może jestem stonogiem? — odpowiada oburzony pan Sarenkiewicz.





**Kalendarz rzym.-kat.**  
Środa: Jana i Pawła m.  
Czwartek: Władysława kr.  
**Kalendarz słowiański**  
Środa: Rozmysława  
Czwartek: Władysława  
Słońca: wschód 3,31  
zachód 20,19  
Długość dnia 16 g. 48 min.  
Księżyc: wschód 0,03 zachód 16,09  
Faza: 4 dzień przed nowiem.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
telefon redakcji i administracji 173-55  
Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów  
od 10-12

**Nocne dyżury aptek**

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kacperkiewicza, Zgierska 51. Sitkiewicza, Koperska 26. Zundelewicz, Piotrkowska 25. Bojarskiego, Przejazd 19. Lipca, Piotrkowska 193 (żydowska). Rychtera i Lobody, 11 Listopada 86.

**Teatry łódzkie**

**Teatr Miejski** — „Kraina uśmiechu”.  
**Teatr Letni w parku Staszica** godz. 9 „Muzyka na ulicy”.  
**Teatr Popularny** — „A jednak musisz się ożenić”.  
**Teatr Bagatela** — „Tik, Tik, Tak!”

**Kina chrześcijańskie**

**Adria-Metro** — „Człowiek bez twarzy”.  
**Bratnia Strzecha** — „Nie będziesz kurtyzaną”.  
**Casino** — „Niewolnica z Mandalay”.  
**Corso** — „Czar walca wiedeńskiego”.  
**Grand Kino** — „Sobowtór królewski”.  
**Capitol** — „Dama z Moulin Rouge”.  
**Czary** — „Carlioca”.  
**Mewa** — „Noony lot”.  
**Miraż** — „Kajdany życia”.  
**Miraż** — „Kajdany życia”.  
**Ludowy** — „Csibi”.  
**Oświetlony** — „Przedmieście”.  
**Palace** — „Rumka”.  
**Przedwiośnie** — „Teraz i zawsze”.  
**Stylowy** — „Za dwa pocałunki”.

**Komunikaty**

**Chojny w obronie chrześcijańskiego handlu.** Pomimo walki, jaką toczy polskie kupiectwo z zalewem żydowskim we wszystkich dziedzinach naszego życia codziennego, musimy przyznać, że rezultaty te w niektórych przejawach handlu w naszym mieście są nikłe. To też należy z radością przyjąć wiadomość, że chrześcijańskie kupiectwo na Chojnach pragnie zorganizować własne stowarzyszenie kupców chrześcijańskich, aby w ten sposób uniezależnić się od Żyda dostawcy. Biorąc pod uwagę fakt, iż największym żerowiskiem dla dostawcy Żyda stanowi drobny sklepikarz, który z braku odpowiednich kapitałów zmuszony jest kupować na kredyt, płaćąc potem horrendalne procenty, powzięcie takiej myśli będzie przykładem dla innych dzielnic naszego narodowego miasta i przyjdzie czas, że kupiectwo w naszym mieście będzie w przyszłości należało zupełnie do Polaków.

Stowarzyszenie to będzie miało w pierwszym rzędzie za zadanie pomaganie członkom swym zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby, zakupując je po cenie hurtowej u źródła, przez co towary takie mogą w sprzedaży detalicznej być kalkulowane po tańszej cenie, a tem samem wytworzy się sytuacja, dająca wszelkie dane na walkę z konkurencją żydowską. To też około 100 obywateli kupców chojeńskich, którzy dotychczas mają zamiar zrzeszyć się w takie stowarzyszenie, będzie miało przed sobą piękne zadanie oczyszczenia handlu polskiego na Chojnach z tandety żydowskiej. Ten czyn dowodzi najlepiej, jak narodowa ta dzielnica Łodzi wyzwala się własnymi siłami z pod wpływu żydowskiego kupca i dostawcy.

**Ulgi podatkowe.** Jak nas informuje izba skarbową w Łodzi, ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego płatnicy podatkowi mogą w terminie do dnia 15 lipca b. r. składać indywidualne podania o zastosowanie ulg podatkowych. Przy składaniu podań (do urzędów skarbowych) należy załączyć dowód wpłacenia równowartości wymiaru podatkowego za rok ubiegły jak również 10 proc. zaległości od czego uzależnione jest udzielanie ulgi.

Jednocześnie wydany został urzędem skarbowym nakaz przeprowadzania przymusowego ściągania wszelkich zaległości od tych płatników, którzy nie skorzystali z rozporządzenia o ulgach podatkowych. Zaległości z tytułu podatku wojakowego powstałe przed 1 kwietnia r. b. a dotyczące lat podatkowych 1930, 1931 i 1932 zostały z urzędu umorzone, stosownie do postanowień paragrafu 9 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, z dnia 8 maja r. b. bez względu na to, czy znajdowały się w toku postępowania odwoławczego, przymusowego ściągania, czy też były odroczone lub rozłożone na raty.

Natomiast w tych dniach urzędy skarbowe rozpoczną egzekucję przymusową tych zaległości za lata 1933 i 1934.

**Znowu Żydz**

**Unieszkodliwienie szajki fałszywych oszustów**

Łódź, 22. 6. Władze policyjne zlikwidowały szajkę sprytnych oszustów, do której należeli łodzianie Antoni vel Henryk Stanisław Sawicki oraz Jusek vel Józef Lipiński, oraz mieszkaniec Białegostoku Mikołaj Jefimczuk.

Sawicki i Lipiński w porozumieniu z Jefimczukiem wpadli na pomysł urządzenia spółki dla handlu manufakturą.

Przy ul. Piotrkowskiej 104 mieściła się uprzednio spółka handlowa „Argus”. Wiedząc o likwidacji tej spółki, szajka urządziła spółkę pod firmą Władzewska Manufaktura Argus, przyczem centrala mieścić się miała rzekomo przy ul. Piotrkowskiej 104. Oszuści

częstokroć występowali jako przedstawiciele Władzewskiej Manufaktury bez dodatku „Argus”. Przyjmowali na Kresach wschodnich liczne zamówienia i zaliczki, w czem pomocnym im był Jefimczuk, przedstawiający się jako pośrednik handlowy „panów dyrektorów”, za jakich przedstawiał Lipińskiego i Sawickiego. Oszuści naciągali szereg poważnych firm w Białymstoku, Wilnie i innych miastach.

Według pobieżnych obliczeń, straty, na jakie narażeni zostali kupcy, wynoszą ponad 250 000 zł.

Sawickiego, Lipińskiego i Jefimczuka aresztowano. Dalsze dochodzenie trwa.

**Kronika policyjna**

**Zawodowa symulantka.** Na ul. Traugutta 12 wezwano pogotowie do jakiejś kobiety brzemiennej, która nagle zasłabła. Chorą okazała się bezdomna Anastazja Krawczyca, która celem wyłudzenia datków od przechodniów wypychała się szmatami i następnie symulowała nagły poród.

Z tej racji pogotowie kilkakrotnie wzywano już było do symulantki, która obecnie pociągnięto do odpowiedzialności.

**W ceglarniach okręgu łódzkiego strajk,** proklamowany z racji niezawarcia umowy zbiorowej, został rozszerzony. Ogółem strajkuje obecnie do 2.000 ludzi, przyczem do strajku przyłączyli się częściowo dowożący cegły do piecy, a nawet pomocnicy palaczy.

Z tej przyczyny spodziewane jest całkowite unieruchomienie niektórych ceglarni, gdyż piece zagasną.

**Oszukał swoich.** Chaim Finkelstein, Henryk Fein, Abram Natanson i Albert Teichler, zatrudnieni w jednej fabryce jako urzędnicy postanowili urządzić rodzaj koleżeńkiej kasy oszczędnościowej. Finkelstein, jako najoszczędniejszy przejął funkcję kasjera i wpłacał mu pozostali umówione raty. Gdy w dniu 1 maja r. b. jeden ze składających zamierzał wyjechać na urlop, okazało się, że Finkelstein pieniądze obrócił na swe interesy i nie może pieniędzy wypłacić. Na skutek skargi Finkelsteina pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd grodzki skazał 28-letniego Chaima Finkelsteina na 10 miesięcy więzienia.

**Kara za handel w niedziele.** Łódzkie starostwo grodzkie skazało Chila Majera Rotenberga z ul. Śródmiejskiej 7 i Szlamę Lajba Rotenberga z ul. Południowej 27, po 100 zł grzywny każdego za uprawianie handlu w niedziele.

**19-letni Żyd - poligamista sutenerem.** Jak donosiliśmy przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Rzetelnemu, wyhrzcie, który mimo młodego wieku zdążył już 4 razy wstąpić w związku małżeńskie. Pierwotnie 19-letni bigamista odpowiadał jedynie za bigamię, jednakże w czasie rozprawy wyszło na jaw, że ów żydowski donżuan działał ze zgola materialnych pobudek. Poprzednie swe żony, kontrolnie zmuszał do nierządu, zysk zagarniając dla siebie. To też dziwne wydaje się jego tłumaczenie, iż małżeństwa zawierał bez złej woli, a jedynie z dobrego serca. Obecnie władze sądowe postanowiły pociągnąć Rzetelnego do odpowiedzialności nie tylko za bigamię, lecz również i za czerpanie zysków z nierządu. W ten sposób Rzetelny będzie odpowiadał z art. 197 K. K. przewidującego karę do 5 lat więzienia oraz z art. 212 K. K. przewidującego karę więzienia niemniejszą od lat trzech.

**Inspekcja straży pożarnych w Łodzi**

Łódź, 25. 6. Wczoraj przybył do Łodzi prezes zarządu głównego Zw. Straży Pożarnej w Polsce wojewoda Twardo i naczelny inspektor straży Jaroszewski, delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, którzy zlustrowali ogólnopolski kurs instruktorów straży, odbywający się w Łodzi i przeprowadzili próbny wyjazd na posesję fabryczną przy ul. Bandurskiego 9, gdzie odbyły się pokazy. Delegaci wyjechali wieczorem.

**Badanie gruntów**

Łódź, 25. 6. Przybyli do Łodzi przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa, którzy wespół z urzędnikami woj. łódzkiego w dniu 26 b. m. na terenie woj. Radomszczańskiego przeprowadzą próbę kwalifikacji gruntów w związku z nową ustawą kwalifikacyjną. Próba służyć ma za wzór dla kwalifikacji gruntów dla całej Polski.

**Kronika Pabjanic**

Adres „Oredownika” Pabjanice, Garncarska 5, telefon 230.

**Zatrudnienie robotników.** W dniu dzisiejszym biuro Pośrednictwa Pracy przy ulicy Pomorskiej przyjęło 100 robotników do pracy przy naprawie szosy między Pabjanicami a Łaskiem. W liczbie przyjętych znajduje się część robotników, którzy w ubiegłym tygodniu strajkowali na tej robocie, domagając się zatrudnienia przez 6 dni w tygodniu.

W najbliższych dniach biuro przyjmie kilkunastu robotników do robót miejskich.

**Strajk trwa nadal.** Strajk murarzy trwa już drugi tydzień. Od tej pory nie doszło do porozumienia między przedsiębiorcami budowlanymi a czeladnikami ciesielsko-murarskimi.

**Robotnicy u komisarza P. P.** W dniu 24 b. m. kilku robotników, zatrudnionych przy naprawie szosy Łask — Pabjanice, zostali zwolnieni pod zarzutem wywołania buntu wśród zatrudnionych.

Robotnicy ci udali się w dniu tym do komisarza P. P. p. Grzywaka, który oświadczył robotnikom, że 8 z nich do pracy nie zostanie przyjętych, ponieważ biuro pracy skarży się, że właśnie oni wywołali strajk i podburzali robotników do porzucenia pracy.

Reszta robotników natomiast będzie wkrótce zatrudniona. Znaczący musimy, że tych ośmiu ludzi znajduje się obecnie w skrajnej nędzy i żaden z nich nie pozostaje się do zarzucanego im czynu. Biuro winno jednak wniknąć w położenie tych ludzi i zpowrotem do pracy ich przyjąć. (p)

**Posiedzenie Rady Miejskiej.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w środę, dnia 19. b. m., ponieważ sprawozdanie z K. K. O. przyciągnęło się przez dłuższy czas, porządek dzienny nie został wyczerpany. Z nastaniem godziny 24 na wniosek radnego Olejnika Tomasza (Str. Nar.) obrady przerwano, gdyż nadeszło święto Bożego Ciała.

Jak się dowiadujemy, następne posiedzenie rady miejskiej zostanie zwołane na dzień 2 lub 3 lipca b. r. w sali kina Nowości przy ul. Kościuszki 14, na którym będzie dokończony porządek dzienny z poprzedniego posiedzenia. Na radzie tej zostaną zgłoszonych kilka wniosków przez poszczególnie frakcje. Obóz Narodowy również zgłosi wnioski swoje.

**Piętnujemy.** W poniedziałek, dnia 24. b. m., na Pl. Dąbrowskiego odbywał się jarmark, w czasie którego kupowali u Żydów pp. Stępniewska (Tuszewska 11), Kalinowska (Barucha 1), Luczakowa (Garncarska 3), Głowiński (Żytunia 4), Wieteska (Garncarska 8).

**Ustalono nazwisko.** Jak już podawaliśmy, w lesie miejskim powiesił się człowiek nieznanego nazwiska, którego zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego. — Obecnie ustalono nazwisko samobójcy. — Okazał się nim 74-letni staruszek Roch Kania, zamieszkały przy ul. Leżnej 115. Kania od dłuższego czasu cierpiał na chorobę nerwową, co było przyczyną samobójstwa. (p.)

**Kronika Zgierza**

**Ruch narodowy.** W lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 23 odbyło się zebranie Stron. Nar., na którym jeden z członków omówił politykę wewnętrzną i zagraniczną Polski.

**Procesja Bożego Ciała.** 23. b. m. wyruszyła po sunie z kościoła św. Katarzyny uroczysta procesja do ołtarzy, ustawionych przy ul. Gen. Dąbrowskiego, 1 Maja, Kilińskiego i Piłsudskiego.

**Konferencja.** W kantorze tkalni zarobkowej p. Hofmana (ul. Dąbrowskiego) odbyła się konferencja właścicieli tkalni z delegacją robotników, którzy stanęli w obronie zwolnionych z pracy i zapowiedzieli strajk.

Konferencja, w której wziął udział inspektor pracy p. Pawłowski, doprowadziła do porozumienia. P. Hofman zobowiązał się nikogo z pracy nie zwalniać.

**Sport.** Na boisku „Sokoła” rozegrane zostały zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B pomiędzy IKP Łódź a „Sokół” Zgierz z wynikiem 3:1 na korzyść

„Sokoła”.  
W biegu sztafetowym I miejsce zajęła drużyna fabryczna KS Boruta 9,50, drugie miejsce KSM, 3 Boruta i 4 Orle.

**Z ziemi kaliskiej**

**Kronika Kalisza**

**Na wieczną rzeczy pamiątkę.** Prastara świątynia pod wezwaniem św. Mikołaja w Kaliszu, dzięki usilnym zabiegom ks. prałata Sobczyńskiego, a przy pomocy ludzi dobrej woli, została okopana z naniezionej wiekami ziemi, zewnątrz oczyszczona i skanalizowana, przez co zyskała na swej wspaniałości.

Ażebym upamiętnić i przekazać przyszłym pokoleniom nazwiska prawdziwych ofiarników doby dzisiejszej, umieszczona została na murach Kościelnych tablica poniższej treści: „Staraniem ks. prałata Jana Sobczyńskiego, proboszcza parafii św. Mikołaja w Kaliszu, przy niezamordowanej współpracy i wydatnej pomocy materialnej przemysłowca Jana Kindlera, przy życliwym poparciu Mieczysława Szarasa, prezydenta m. Kalisza, pod bezinteresownym kierownictwem arch. Adama Czyżewskiego, z groszowych ofiar parafjan kościół ten został okopany i skanalizowany w 1932 roku”.

**Zmiany w Czerwonym Krzyżu.** P. Stanisław Kimłowski ustąpił ze stanowiska inspektora okręgu P. C. K. w Kaliszu. Miejsce to z dniem 24. b. m. zajął p. Jan Dobrowolski, kaliszaniec.

**Odnaczenie ks. prałata W. Bliźnińskiego.** Na dorocznym zebraniu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie została przyznana nagroda im. Erazma i Anny m. Jerzmanowskich ks. prałatowi Wacławowi Bliźnińskiemu, proboszczowi w Liskowie, za działalność na polu humanitar-nem.

**100 chłopców w Liskowie.** Z ramienia Funduszu Pracy na kolonjach letnich tym razem w Liskowie, umieszczono 100 chłop-ców. W drugim turnusie wyjadą dziewczynki, również w liczbie 100.

**Skazanie niesumienne gozdzianego.** Sąd okręgowy w Kaliszu rozpatrywał w dn. 24. b. m. sprawę Karola Bitnera, gozdzianego w Biernatkach, który w książce produktywnej gozdzian, według aktu oskarżenia, notował niższą, aniżeli była, temperatura spirytusu, zwiększając tem samem zapas spirytusu w gozdzian. Sąd skazał Bitnera na 500 zł grzywny.

**Zamiast na roli — uprawiał potajemnie gozdzianictwo.** Brygada Kontroli Skarbowej ma w swoim okręgu niemało pracy. Ostatnio wykryła szereg potajemnych gozdzian i skierowała kilku „gozdzianych” od przypadku do sądu. W dniu 24. b. m. odpowiadał przed sądem okr. w Kaliszu Józef Galewski, mieszkaniec wsi Marcjanów, w pow. tureckim, któremu akt oskarżenia zarzucał, że pędził spirytus, urządzając na strychu obory, ażeby zneutralizować zapach pędzonej wódki, dość dużą „gozdzian”. Galewski skazany został na 1 mies. aresztu i 100 zł grzywny.

**Ofiara Prosy.** W rzece Prośnie, za Piwoniami, utonęła 10-letnia Eugenja Terlecka, zamieszkała w Stanciu Ukraińskiej w Kaliszu. Po wydobyciu dziewczynki z wody przywieziono ją do szpitala św. Trójcy, gdzie jednak, pomimo stosowanych wszelkich środków i zabiegów nie udało się jej przwrócić do życia.

**Kronika Warty**

**Z życia N. O. K. w Warcie.** Wohec projektu nowej ordynacji wyborczej nie mogły kobiety Polki pozostać obojętne. To też w Warcie w dniu 16 czerwca na zebraniu Narodowej Organizacji Kobiet, po szczegółowym omówieniu sprzecznosci projektowanej ordynacji wyborczej z zasadami, na których chcemy oprzeć państwo narodowe — ordynacji, która gwałci nawet nową konstytucję, narzuconą Polsce przez „sancję” i wywołująca stan bezprawia w kraju, uchwalono jednogłośnie rezolucję, domagającą się od Sejmu odrzucenia projektu nowej ordynacji wyborczej.

**Kronika Sieradza**

**Stronictwo Narod. w Burzeninie.** Staraniem Wzd. Młodych S. N. z Sieradza, a intensywną pracą kierow. kol. Szulca, Radeckiego i Kozłowskiego założono dnia 23. b. m. Stron. Narodowe w miasteczku Burzeninie.

Oczekiwani narodowi goście z Sieradza byli mile witani przez miejscowe społeczeństwo.

**Spoleczeństwo piętnuje.** Cukiernia „Zachęta” czyni zakupy u Żydów. Wstydy!

**Nagły zgon w areszcie.** Władysław Osicki, lat 35, zam. przy ul. Zamkowej, podczas odbywania jednodniowego aresztu zmarł nagle w nocy w celi.

Komisja lekarska stwierdziła skurecz żołądka spowodowany spożyciem znacznej ilości sera i piwa.

**Nareszcie.** Podczas procesji Bożego Ciała w zespolone uczestniczącej w pochodzie orkiestry Straży pożarnej już nie brali udziału Żydzi.

Znaczący wypada, że dotąd wystąpił z orkiestry już jeden Żyd Brokman, a pozostaje jeszcze dwóch: Fingerhut i Neuman.



### 33 Loteria Państwowa

W czwartym dniu ciągnięcia 1 klasy wygrane padły na numery następujące:

- 100.000 zł na nr.: 27573.
- 5.000 zł na nr.: 68365.
- Po 2.000 zł na nr. nr.: 29441 30165.
- Po 1.000 zł na nr. nr.: 28025 121148 167495.
- Po 500 zł na nr. nr.: 77165 94129 126277.
- Po 400 zł na nr. nr.: 52375 57079 97880 108193 130758 132843 147976 149672.
- Po 200 zł na nr. nr.: 53803 56514 103494 126976 139753 140762 141569 142772 144906 146350 158839 167593.
- Po 150 zł na nr. nr.: 4728 18090 23331 24330 28515 35095 40340 43369 44666 59190 65914 67101 75375 78647 82918 84728 89136 90828 92095 92286 97496 112665 117998 118203 126415 130147 134136 150094 150398 152704 154739 158321 159810 161497 167920 168107 173393 177221 178594 181299.

#### Po 100 zł na numery:

- 1902 2005 136 496 3328 555 5624 829 6188 236 369 88 7328 959 9089 270 315 773 10518 633 11689 709 972 13097 160 65 327 14317 470 579 720 41 97 817 15067 959 16482 775 17647 853 18228 913 19122 982 20085 571 96 21019 119 274 587 22023 93 95 125 412 55 718 866 23141 212 24061 487 758 862 25046 179 219 710 74 951 26231 679 27421 25 762 87 802 72 28320 707 29695 721 949 30337 31014 39 252 507 32086 100 921 95 33777 823 34649 872 923 35504 859 36027 557 797 858 916 37488 959.

- 30076 668 968 39645 40030 201 383 402 22 92 608 41185 253 376 555 895 42969 550 698 43633 40 993 44064 136 697 45438 663 823 46221 504 47838 48017 285 337 49249 356 739 42 50903 99 51456 538 702 26 79 52872 957 94 53168 408 54761 76 55076 168 500 56 705 56057 98 217 451 55 763 94 57782 58156 559 611 68 820 42 68 59140 206 693 764 60133 229 35 72 396 734 67 61425 580 62366 770 64180 481 833 901 66353 531 994 67404 517 68123 288 370 776 69295 255 70119 561 71049 88 124 522 674 828 976 72492 610 27 73181 207 35 414 547 829 74152 215 39 386 686 825 75568.

- 76336 520 77036 356 427 827 923 78823 79324 442 72 656 876 934 80244 654 872 81056 75 76 221 752 82342 83443 658 844 950 84082 638 911 85107 397 499 851 86195 991 87225 823 90235 642 94 801 91659 712 48 92111 213 86 411 795 93434 661 953 94031 238 321 498 696 95214 411 507 755 864 96330 473 97064 98 463 930 98015 60 654 99123 836 98 100419 62 714 101328 796 102344 56 103644 719 978 104751 105511 106024 177 396 727 817 955 107173 361 73 446 522 830 108198 243 810 979 109110 64 82 352 55 682 110275 93 385 450 758 111078 143 447 621 743 871 112743 79 113773 80 962.

- 114382 516 804 953 115165 530 59 844 116187 342 74 117018 126 61 97 373 673 806 98 118045 798 932 119395 910 120001 93 921 121152 244 591 770 805 122107 578 715 123046 170 629 930 61 124612 125099 303 427 963 94 126174 269 354 621 127271 446 806 128603 129615 872 130073 78 387 663 131084 185 423 132266 67 68 779 133122 648 774 134042 156 792 135295 409 91 882 136299 727 858 137018 57 398 138079 191 288 790 139058 140300 742 141000 142078 164 270 334 405 143453 561 740 63 144085 145092 169 432 511 624 723 146301 527 626 755 147531 984 148069 356 149179 150608 151074 423 634.

- 152295 657 153227 80 596 726 154409 155242 750 401 156204 90 336 484 542 618 157214 60 300 589 158106 159296 493 561 715 972 160510 57 989 161081 859 95 162041 65 504 612 754 847 163231 319 670 164448 73 165185 561 166193 740 167801 914 168710 169084 136 338 170156 222 31 77 886 171096 176 352 478 172194 395 174562 988 175109 55 927 176655 177010 131 354 597 178484 765 77 913 179416 34 95 558 856 81 180048 70 149 181232 338 182254 785 183116 403 665 700 807 184578.

#### Po 50 zł na numery:

- 399 1017 105 981 2339 3105 71 386 440 4986 5214 934 6065 232 325 82 667 7144 79 250 306 83 637 8209 48 639 917 10037 105 232 306 415 640 11191 501 672 716 909 12523 717 20 13316 14493 789 15102 16075 652 57 771 17786 18039 616 20164 220 304 708 21065 22041 149 791 947 123283 738 24474 76 517 61 25038 474 597 637 772 842 924 26056 222 575 787 803 27257 661 28103 276 331 586 665 732 964 29263 70 304 457 527 75 604 927 30175 80 580 31018 144 504 892 192088 261 527 65 701 54 850 923 58 33157 59 91 310 444 57 526 699 734 829 34160 356 86 420 767 825 35425 81 537 39 779 838 58 904 69 36009 256 650 732 93 924 37015 84 103 772 869.

- 38085 137 387 877 39019 39 214 413 43 642 97 806 40018 344 412 707 29 78 41143 84 524 30 75 626 42360 43000 84 348 743 919 90 44196 269 290 406 578 676 703 840 43 910 45 84 85 45498 628 70 700 97 46345 539 831 47293 458 775 48207 11 30 312 425 534 49092 282 540 874 989 53 99 50088 49 67 82 283 499 758 971 51071 179 244 612 36 898 52500 838 47 53001 252 806 909 54344 431 861 904 92 55026 218 90 386 540 672 744 997 56120 470 707 31 961 57068 121 533 82 58005 64 70 157 76 132 737 868 942 59149 72 95 334 623 822 907 60014 70 176 257 354 414 657 59 64 785 881 61460 615 64 62010 682 801 639080 415 530 92 719 866 64226 421 501 68 79 65032 737 64 910 66031 36 415 937 67059 854 68048 236 774 994 69141 338 458 541 718 910 23 79842 72 71044 221 439 72160 272 426 566 601 726 51 951 73372 642 71 866 76 94 74117 33 432 83 555 96 694 802 75204 305 76 488 617 726.

- 76126 82 699 77125 37 652 822 915 78226 46 317 36 748 81 951 99 79965 88 80236 83 490 542 601 51 89 997 81001 464 563 82291 322 878 920 83076 141 374 536 95 612 73 794 809 84427 94 808 407 11 630 85634 710 861 86370 465 558 658 814 927 87268 471 709 964 79 88170 254 351 640 951 89114 85 548 947 90674 781 91103 258 500 688 744 91 917 79 92451 630 72 719 964 93001 177 565 631 94198 432 93 99 656 61 997 95014 236 471 682 85 859 96130 213 65 95 631 97316 33 411 537 794 804 25 98246 558 67 870 99340 831 50 78 100154 56 236 76 307 877 998 101052 193 261 73 666 800 102200 307 47 932 103600 83 176 221 85 314 463 708 104003 260 429 571 688

## Siekierą rozplątał głowę swego rywala

Krwawa bójka na tle miłosnem

Zawiercie, 25. 6. We wsi Solca, gm. Pilica, pow. olkuskiego, między Stanisławem Szotą, a Franciszkiem Machalskim od pewnego czasu trwały nieporozumienia o pannę, do której obaj uderzali w konkury.

Na tem tle pomiędzy nieustępliwymi rywalami wynikła w ub. sobotę kłótnia, a następnie bójka, w czasie której Franciszek Machalski siekierą

zadał Stan. Szocie kilka ciosów. Zmasakrowany Szota, obficie broczący krwią, padł nieprzytomny na ziemię.

Wezwany lekarz, dr. Modelski, udzielił pobitemu pierwszej pomocy i stwierdził u Szoty ciężkie uszkodzenia głowy, zadane siekierą, wskutek czego nastąpiło pęknięcie czaszki.

Zbrodniczego wiejskiego „donżuana“ aresztowano.

## Elektrownia redukuje

Zamaist ceny za prąd — robotników

Łódź, 23 czerwca

Elektrownia redukuje, oczywiście nie cenę prądu, lecz pracowników.

Jak się dowiadujemy, od 1 lipca prawdopodobnie ma otrzymać wymówienie około 100 pracowników, w tem 60 pracowników technicznych i 40 umysłowych. Powodem redukcji są oszczędności! Węgiel kamienny staniał, produkcja i konsumcja prądu wzrasta systematycznie, zatem 1 kWh kosztuje elektrownię coraz taniej, cena prądu się nie obniża, a stu pracowników się redukuje, aby poczynić dalsze oszczędności.

Do czyjej kieszeni trafiają te oszczędności, zrobione kosztem wyrzucenia na bruk stu Polaków, a więc pozbawienia chleba conajmniej 400 osób? — Oczywiście do kieszeni zagranicznych akcjonariuszy.

Łódź za prąd płaci ceny bardzo wysokie. Polska traktowana jest przez zagraniczny kapitał jak Kamerun, czy Borneo, jako tereny do eksploatacji. Polska roi się od Boussac'ów i podobnych do nich przedsiębiorców, którzy uważają, że Polska to teren, gdzie b. łatwo można się wzbogacić. Od wielu lat Łódź płaci ciężki haracz na rzecz „dobroczyńców“, którzy wzamian za kilkadziesiąt czy kilkaset tysięcy franków lub guldenów wywożą miliony. Teraz ofiarą zachłanności ma paść znowu sto polskich rodzin, aby dochody panów dyrektorów i akcjonariuszy wzrosły jeszcze bardziej.

W tych dniach „Kurier Łódzki“ ogłosił wywiad z dyr. Tołłoczka. Z tego wywiadu dowiadujemy się, że elektrownia w Łodzi ma około stu rozmaitych taryf! Niewtajemniczony człowiek nie może tego zrozumieć. Jaki jest cel takiego zróżnicowania ceny tego samego prądu?

W ostatnich czasach łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa znowu się zajęła ceną prądu, żądając zniżek. Zagroźono nawet elektrowni skargą do ministerstwa przemysłu i handlu. Nie jest to pierwsza próba walki z wygórowanymi cenami prądu. Walka ta toczy się od szeregu lat i od szeregu lat elektrownia wychodzi z nich zwycięsko, bo... różne są taryfy i zawsze można uzyskać przy odpowiednich staraniach taryfę niższą, ale... oczywiście indywidualnie! Słowem, gdy ktoś zbyt energicznie domaga się obniżki prądu wogóle, stosuje się względem niego jedyną ze stu ulgowych taryf i elektrownia ma spokój! Sam dyrektor elektrowni tak przedstawił sprawę:

„...Mamy przeszło 80 różnych taryf dla siły i przeszło 100, włączając taryfy na światło. Wobec tego nie

może być mowy o jakiejś ogólnej zniżce dla wszystkich członków Związku (chodzi tu o Związek Przemysłu Włókienniczego — przypisek red.), natomiast chętnie zbadamy zażalenia poszczególnych zakładów i gotowi jesteśmy zastosować niższe taryfy...“

Tak oświadczył delegatowi przemysłowców dyrektor elektrowni. Wszelkie komentarze są w danym wypadku zbędne. Napewno owe poszczególne zakłady uzyskają indywidualne zniżki i sprawa obniżki znowu się odwieczie... Czy elektrownia jest instytucją dobroczynności?

Prąd, płynący po przewodnikach, kosztuje elektrownię to samo, bez względu na to, czy płynie do fabryki p. Eitingona, czy do jednozobowego mieszkańca bezrobotnego, do warsztatu rzemieślnika, czy też do sklepika na przedmieściu. Tymczasem elektrownia za światło od zarabiającego 25 złotych tygodniowo robotnika bierze więcej, niż od fabrykanta. Albo zatem robotnik płaci właściwą cenę, a na fabrykancie elektrownia traci, co potem musi na tych właśnie drobnych konsumentach odbijać i w ten sposób robi się filantropiję na rzecz fabryki kosztem drobnego, bezbronno konsumenta. Albo też fabrykant za prąd na siłę płaci elektrowni słuszną cenę i wówczas rodzi się pytanie, z jakiej racji ma przepłacać drobnego konsumenta? Lecz filantropiję łódzka elektrownia nie uprawia w każdym razie. Większość elektrowni wydatnie już obniżyła koszty prądu i tylko w Łodzi się przepłaca. A w dodatku robi się oszczędności na redukowaniu pracowników, mimo że ilość produkowanego prądu, a zatem i praca wciąż się zwiększa.

Trzeba jednak robić oszczędności — zyski ciągnięte z polskich „murzynów“ zagranicy nie wystarczają... W wyżej cytowanym wywiadzie dyr. Tołłoczko powiedział między innymi taką ciekawą rzecz:

„...Znam przykład pobierania w Zagłębiu Śląskiem nieco więcej, niż 3 gr za kWh.; mogę zapewnić, że jest to cena rentowna w danym wypadku...“

A zatem na Śląsku cena, wynosząca ponad 3 (wrażnie trzy grosze), jest rentowna! Przypuśćmy, że w Łodzi, gdzie węgiel trzeba dowozić, cena rentowna będzie dwukrotnie wyższa — niech wynosi 7 gr. My zaś za 1 kWh płacimy po 70 gr., czyli dziesięciokrotnie więcej!

Mimo to trzeba pozbawić 100 ludzi pracy, aby przeprowadzić dalsze oszczędności... ha.

- 105241 300 67 612 959 106068 319 432 537 889 107242 108203 56 74 339 468 806 109078 143 729 51 865 71 110087 92 159 90 821 56 88 925 111492 636 807 49 112223 516 741 849 950 113700 851.

- 114079 320 696 711 947 73 115483 625 77 91 797 116078 87 103 438 664 117127 304 13 623 700 845 73 983 118033 75 616 709 844 979 119033 162 466 120334 46 83 99 666 82 722 121292 310 22 437 86 96 619 883 946 122330 423 611 123259 564 124227 305 577 669 125222 70 342 719 126555 714 81 993 127177 301 616 870 128103 268 309 75 601 58 730 129095 394 524 95 130184 215 54 318 882 13136- 487 634 55 94 796 887 938 132135 227 436 557 78 749 50 80 133499 598 134092 230 344 542 771 852 64 963 88 135519 63 626 45 80 136074 277 376 476 585 86 869 730 820 940 74 137014 421 24 571 680 138006 80 237 584 891 901 139095 131 55 384 523 638 790 140671 876 911 20 141126 58 218 400 529 968 80 142116 239 143132 215 440 520 833 989 144299 331 462 500 691 910 145058 75 205 518 662 760 146022 191 207 62 99 385 479 87 612 747 56 866 147030 67 174 300 596 933 148042 146 311 789 975 149477 848 150222 111 220 62 374 530 854 926 151071 302 86.

- 152019 226 471 720 832 153135 367 571 798 938 154181 460 93 505 760 967 155031 307 900 156192 331 446 501 62 745 49 958 157419 915 158265 337 581 640 819 88 159098 353 412 77 569 725 864 941 77 160066 231 905 64 161161 210 401 82 512 659 799 959 162009 39

- 157 203 317 417 614 723 882 163015 800 164198 388 523 730 54 835 55 165114 43 270 452 718 54 91 839 166077 243 90 315 891 167005 197 331 42 590 814 98 64 168006 511 708 863 994 169005 21 162 240 772 170254 303 53 670 171090 105 30 215 92 385 903 172390 502 173039 234 612 174199 548 606 09 14 921 63 175047 454 730 99 878 95 971 176043 158 456 749 886 177222 517 68 729 886 178045 117 368 708 66 906 55 179110 51 755 889 993 180078 299 459 990 181003 107 478 917 183248 366 562 604 85 728 964 71 184036 57 206 334 61 604 929.

#### CIĄGNIENIE DRUGIE.

- Po 100 zł. na Nr.: 746 2285 604 5914 48 7422 8827 12713 13482 550 14480 15946 17454 20971 21292 961 22262 326 23088 270 584 757 24856 25082 555 16105 515 66 27002 623 43 768 878 31099 953 32300 575 816 83108 868 34938 35035 774 801 36641 963 37477 529 78.
- 38008 501 706 39146 797 10967 41889 42244 744 43090 622 44834 47591 805 48140 333 813 49127 529 712 853 983 50742 51364 52751 53256 57 566 54084 56480 538 773 845 936 58288 330 734 975 92 59307 52 617 60701 61235 394 510 62181 63491 61008 797 65227 67354 814 68721 70428 577 85 647 71871 72330 91 74041 211 715 905 75197 531 715 54.
- 76765 88 77224 358 519 842 78230 754 939 79184 465 691 99 80134 846 923 81245 559 866

(Ciąg dalszy na str. 10-tej).

### Smierć turystek

Bolzano. (PAT). Dwie Angielki Gibbs i Ropers padły ofiarą katastrofy przy wspinaniu się na dziki szczyt. Obie turystki pośliznęły się i spadły z wysokości 1 000 metrów w nurty potoku. Ciało nieszczęśliwych znaleziono i przewieziono do Pustertal.

### Walka z Kościołem w Niemczech

Berlin. (PAT). Liczne przemówienia, wygłoszone w ciągu ostatnich kilku dni przez ministrów Rzeszy, oraz najwybitniejszych członków partii narodowo-socjalistycznej, wskazują, że jakąś troską czynnik miarodajne śledzą sytuację w zaostrzającym się konflikcie kościelnym. Konflikt ten dotyczy zarówno Kościoła katolickiego, jak i protestanckiego.

W kościele protestanckim przejawia się on w ostrych atakach zwalczających się wzajemnie grup wyznaniowych. Natomiast jeżeli chodzi o wyznanie katolickie, nabiera cech walki między państwem i Kościołem. Zrozumiałe to jest wobec postulatów „państwa totalnego“, stawianych przez partję narodowo-socjalistyczną, którym zawsze przeciwstawiał się Kościół katolicki.

Napięcie na tle religijnem objawia się najostreż w Nadrenji, gdzie koła katolickie nie ukrywają swego niezadowolienia. Mówcy rządowi atakowali ostatnio ostro koła chrześcijańskie, a organ t. zw. „Deutsche Glaubensbewegung“, wydawany przez hr. Rewentlowa „Reichswart“, z całą bezwzględnością potępił przedstawicieli „konfesjonalizmu chrześcijańskiego“.

### Żydzi trują chłopów eterem

Kraków, 25 czerwca.

Upijaniem chłopów eterem etylowym trudnią się szajki, złożone z Żydów. Graszują one po wsiach, szczególnie w okolicach Karpat lesistych i sprzedają olbrzymie ilości eteru. Na czele jednej z takich szajek stał Oskar Holländer. Pomocnikami jego byli Chaim Balsam i Leib Wiernik. Eter przewożony był w dynionach z fałszywymi etykietami do Gorlic, a stąd rozsprzedawany dalej. Dostawcą eteru był niestety katolik, właściciel drogerji w Krakowie przy ul. Strażom 11, Romuald Wiśniewski. Niesumieny drogerzysta był już raz karany osmiomiesięcznym więzieniem za sprzedaż eteru. Widocznie jednak kara niczego go nie nauczyła, gdyż obecnie za to samo przestępstwo odpowiada po raz drugi. Równocześnie zasiadają









## „Polonia“ Bydgoszcz mistrzem kl. A Pom. OZPN

Dzięki zwycięstwu, jakie odniosła bydgoska „Polonia“ w niedzielę w Inowrocławiu nad tamtejszą „Goplanją“ drużyna bydgoska zdobyła i zapewniła sobie ostatecznie tytuł mistrza kl. A okręgu pomorskiego i jako taki weźmie w tym roku udział w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do ligi. Mecz niedzielny zakończył się wynikiem 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił Kimmek. Zawody sędziował przy licznej zainteresowaniu widzów p. Gumowski z Torunia.

Drugie spotkanie „TKS“ i „Gryf“ rozegrane pomiędzy obu rywalami lokalnymi

w Toruniu zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Tem samym „TKS“ stracił wszelkie widoki na zdobycie pierwszego miejsca.

Tabela rozgrywek w okręgu pomorskim przedstawia się obecnie następująco (w nawiasach podajemy ilość gier i stosunek bramek): 1. „Polonia“ Bydgoszcz 20 p. (12,34:9). 2. „TKS“ 13 p. (10,23:18). 3. „Gryf“ 12 p. (10,20:10). 4. „PPG“ 10 p. (10,21:16). 5. „Unia“ Tczew 8 p. (9,16:26). 6. „Goplanja“ Inowrocław 4 p. (9,11:22). 7. „Sokol“ I Bydgoszcz 1 p. (8,11:35).

## Zwycięstwo wioślarzy polskich w Gdańsku

Gdańsk. — Na torze przed Wisiołujściem odbyły się regaty z udziałem załóg niemieckich, gdańskich oraz polskich z Bydgoszczy („BTW“ i „Fritjof“) oraz Warszawy („WTW“). Regaty zakończyły się wielkim sukcesem, bowiem osady warszawskie zajęły w obu biegach, w których startowały, pierwsze miejsca, wykazując doskonałą formę oraz dużą przewagę nad przeciwnikami.

Wyniki były następujące:

Dwójki podwójne bez sternika: 1) „WTW“ 5:53.4, 2) „Prussia“ (Królewica) 8:31.8. Czwórki: 1) kombinowana załoga „Germania“ i „Prussia“ z Królewca 7:38.1, 2) „BTW“ 7:42.6. Ósemki: 1) komb. zał. „Germania“ i „Prussia“ 7:00.7, 2) „Fritjof“ 7:10. Czwórki bez sternika: 1) „WTW“ 7:19.5, 2) „Germania“ 7:33.8. (Pat.)

## „Concordia“ - Piotrków mistrzem grupy w klasie B

Niedzielny mecz rozegrany pomiędzy mistrzem a wicemistrzem Podokręgu, został, po nieciekawej grze ze strony Concordji, zakończony zwycięstwem wicemistrza, t. j. Skry. Właściwy wynik powinien być 3:3, gdyż Drozdowski w pierwszej połowie strzelił 2 bramki, ale sędzia nie widział gola i piłka wróciła w pole. Mecz rozpoczął się prezentacją obu drużyn, przyczem prezes Skry wręczył prezesowi Lewandowiczowi dla Concordji bukiet kwiatów, gratulując w imieniu drużyny tytułu mistrza. Na przemówienie to odpowiedział prezes Concordji, wznosząc okrzyk na cześć drużyny robotniczej, która po ciężkiej walce zdobyła tytuł wicemistrzowski.

Zawodom przyglądały się tłumy widzów. Zostali oni jednak bardzo rozczarowani. Concordja grała w linii ataku i obrony bardzo słabo. Najgorzej wypadł zapasowy Mielczarski. Tylko w pomocy Chrytwa, Drozdowski, Mateiczek i Domański zupełnie dopisali, zasilając wciąż atak piłkami. Najlepszym strzelcem na boisku był Drozdowski, strzelec 3 bram, z których jednej sędzia nie widział.

Skra grała szczęśliwie w linii ataku i obrony. Łuczynski jednak psuł grę i do dobrych nastrojów obydwóch drużyn. Bramki dla Skry zdobyli Stus, Wojcik i Rogowski po jednej.

Ostatni mecz, zamykający tabelę rozgrywek Podokręgu, nie dał spodziewanej entuzji. Sędzia delegowany nie przybył. Przepadkowo sędziował p. Stadler, który nie umiał kierować zawodami.

Po zamknięciu rozgrywek stan tabeli przedstawia się następująco:

1. Concordja gier 12 pkt. 19 st. br. 42:10;
2. Skra gier 12 pkt. 16 st. br. 27:21;
3. K. K. S. gier 12 pkt. 14 st. br. 34:28;
4. Lechia gier 12 pkt. 12 st. br. 28:29;
5. Ruch gier 12 pkt. 10 st. br. 31:28;
6. M. S. K. gier 12 pkt. 7 st. br. 11:31;
7. Hakoah gier 12 pkt. 6 st. br. 17:42.

W ten sposób w finale mistrzostw okręgu łódzkiego walczyć będzie Concordja z Huraganem (Łódź), Sokolem (Pabjanice) i Strzelcem (Kalisz). Początek rozgrywek finałowych nastąpi około 10 lipca rb. (bp)

## Ciągnięcie loterii

82847 83634 84176 934 86331 414 87307 414 87307 88018 988 89755 81 91325 879 91 92718 58 825 93510 941140 898 944 45 95146 938 96147 351 98127 99424 510 924 66 101192 102295 103761 859 104915 105879 106239 378 920 107477 108253 404 109114 402 521 961 111804 112820 33 113945.

114121 115065 294 651 116132 281 752 117139 326 649 118405 119750 945 120925 121683 122955 125059 978 126516 128624 67 799 129337 884 130458 636 131192 132244 394 996 133898 134032 639 934 135394 136212 67 776 137279 543 708 138460 140651 141469 142132 84 210 144097 829 145301 146102 705 147003 148118 403 655 149223 387 150031 217 151489.

152395 710 153665 154069 827 156266 836 157557 158150 159071 782 160323 794 871 161434 162014 388 488 163323 165420 168059 169124 554 170203 172944 173867 801 174163 250 415 712 832 92 175957 177355 179161 433 180016 981 181188 406 182144 925 183507 910 184427.

## Nowy rekord świata Holenderki den Ouden

Nowy rekord świata na 300 m st. dow. ustanowiła na zawodach podczas tournée po Anglii młodociana Holenderka Den Ouden z czasem 3:27. Jest to ósmy z kolei rekord posiadany obecnie przez Den Ouden.

## „Wiener Sportclub“ w Łodzi

W czwartek, t. j. jutro na boisku „Wimpy“ odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy „Wimpy“ a Wiener Sportclubem, który obecnie odbywa tournée po całej Polsce. Wiedeńscy do Łodzi przyjeżdżają z nad polskiego morza, gdzie grali dwa mecze z reprezentacją Gdyni zwyciężając w pierwszym dniu 3:0 i w drugim 6:2.

## Gry sportowe

Mistrzostwa Polski w Koszykówce męskiej rozegrane zostaną w dniach 29 i 30 b. m. w Katowicach. Startować będzie 6 drużyn: „KPW“ Poznań, warszawska „Polonia“, „AZS“ Wilno, „PZP“ N. Bytom, „Wawel“ Kraków i „JKP“ Łódź.

## Kolarstwo

Narodowa kolarska drużyna szosowa. Polski Zw. Tow. Kolarskich, doceniając znaczenie między państwowego meczu kolarskiego Niemcy — Polska na szosie Warszawa — Berlin, który odbędzie się w końcu sierpnia b. r., postanowił powołać do życia Narodową Drużynę Kolarską Szosową. Jednocześnie PZTK wyznaczył sześć wyścigów eliminacyjnych, w których startować będą mogli zawodnicy nie wyznaczeni do drużyny narodowej, a dzięki swym wynikom w biegach eliminacyjnych — mogący do drużyny tej wejść.

Na podstawie uzyskanych w b. sezonie wyników kapitan PZTK ustalił skład Drużyny Narodowej, jak następuje:

1. Józef Kapiak, RKS Prąd Warszawa,

78970 81213 81989 84148 86776 87871 90795 95401 97748 103415 109746 112517 113309 118409 120385 125745 126324 130461 1371218 138678 141502 151493 154193 158000 162735 164874 168481 178832 177780 183771.

## Po 100 zł na N-ry

969 1454 4459 6378 9011 10139 836 11419 13572 14001 328 417 15836 17777 994 18773 900 21094 968 22097 306 537 23997 24307 403 25255 745 980 98 26042 368 496 27195 323 526 29796 860 77 31407 33128 368 813 34071 320 477 566 35045 454 688 36784 911 37473 936.

38977 41486 42490 45671 987 46180 257 443 48096 529 788 49760 50084 835 52137 345 53235 571 54806 13 56599 57332 436 58008 507 671 832 60331 61282 62878 901 63951 71929 52 72340 73193 74640 726 75674 823.

76951 77240 338 78057 534 79370 81552 82165 83296 376 84060 104 85056 80 86811 87670 88447 8920 698 829 97 92332 93583 634 68 94056 95193 96542 813 97805 98599 100211 103397 104745 105403 106328 847 107131 108217 327 53 502 109688 110142 666 111114 113424.

114480 645 88 115598 951 117545 118096 750 119062 120405 514 121800 952 122374 824 66 123718 125100 676 126512 626 811 127880 129018 866 130048 322 745 132235 946 133173 134208 583 764 922 135293 136695 137802 138360 70 624 140995 141314 453 142326 143004 144756 145520 843 146180 482 147219 326 148638 916 151592 688 750.

152596 27 884 154476 564 842 913 165171 158204 160269 161036 163233 164345 512 608 833 166035 167309 778 168320 76 974 169220 633 171286 818 173319 178811 175361 443 760 176036 159 178051 128 29 798 181101 182007 184298.

## Po 50 zł na N-ry:

109 316 695 1229 32 334 809 41 67 918 2504 92 863 3192 4774 5201 397 6297 362 842 7304 613 66 783 8829 19300 532 12517 603 13730 15419 16719 17580 18176 334 81 693 954 19588 20144 374 420 21517 22001 172 492 924 23101 336 646 24342 72 625 798 847 76 983 25726 26092 293 571 27118 90 351 29791 30133 863 31331 33081 627 34101 270 96 687 35030 337 501 36417 613 47 52 786 962 88 97 37685 93.

38365 971 39243 566 736 805 40049 41164 208 19 393 42219 29 870 44536 968 46952 47247 50 548 84027 428 709 825 76 49012 56 75 371 664 836 50948 51082 217 512 85 656 67 52381 431 502 760 99 53033 69 310 44 54404 88 55171 370 559 689 530 889 937 56950 481 533 612 50 865 57439 58118 55 271 460 770 896 59200 60660 965 61029 405 964 62457 661 740 54 893 63113 35 497 588 64015 87 167 69 365 465 610 65636 867 66127 585 610 68066 248 907 69305 660 752 70111 244 71641 72097 562 73179 454 569 871 74548 75580.

76640 771 874 77086 78633 79044 114 402 652 67 80162 99 225 381 492 703 81052 295 848 82374 869 83127 528 84576 603 769 86342 87433 88189 905 89166 500 15 18 28 808 90578 91368 641 92320 31 93592 623 819 96 94419 95754 96300 53 492 548 97968 971 98412 694 99506 659 100648 101022 173 239 431 78 589 102255 69

2. Bober Leonard — Orkan Warszawa, 3. Ignaczak Józef — Prąd Warszawa, 4. Kudlak Aleksander — Prąd Warszawa, 5. Feliks Więcek — Resursa Łódź, 6. Lipiński Jerzy — Skoda Warszawa, 7. Igo — WTC Warszawa, 8. Kielbasa Fr. — Fort Bema Warszawa, 9. Zieliński St. — Skoda Warszawa, 10. Rurański E. — Stadjon Chorzów, 11. Kolodziejczyk W. — Wima Łódź, 12. Sobol Roman — AKS Warszawa, 13. Maj Gerhard — Pokój Bytom, 14. Kapiak Mieczysław — Prąd Warszawa, 15. Michalak Eug. — Fort Bema Warszawa.

Wymienieni zawodnicy obowiązani będą startować w nast. wyścigach eliminacyjnych:

26 km. — 2 lipca w wyścigu do morza polskiego, 7 lipca — w 166 km. wyścigu okrężnym w Katowicach, 14 lipca — w 200 km wyścigu o mistrzostwo Polski, 28 lipca w 204 km. wyścigu „dokoła Łodzi“, 4 sierpnia — w 230 km. wyścigu o puhar Skody, wreszcie 14 i 15 sierpnia — w dwuetapowym wyścigu „dokoła Wielkopolski“ na dystansie 450 km.

Po dniu 15 sierpnia kapitan PZTK ustalił definitywnie skład naszej reprezentacji na mecz szosowy Polska — Niemcy.

Wyścigi torowe. Łódzki Związek Towarzystw Kolarskich zamierza zorganizować w dniu 30. b. m. na torze w Helenowie wielkie, ogólnopolskie wyścigi torowe.

## Lekka atletyka

W przedolimpijskim obozie lekkoatletek na Bielanach w CIW przebywa obecnie 17 zawodniczek z całej Polski.

W tych dniach spodziewany jest przyjazd dalszych trzech lekkoatletek, a mianowicie: Kwaśniewskiej, Krajewskiej i Swiderskiej.

Mniej więcej za tydzień na obóz przyjedzie Walasiewiczówna, która obecnie znajduje się w drodze do Polski.

Program zajęć na obozie pod kierunkiem trenera Cejzika toczy się normalnie.

## Piłka nożna

„L. K. S.“ Ib — „L. T. S. G.“ W dniu dzisiejszym na boisku „L. K. S.“ rezerwa ligowa zmierzy się z „L. T. S. G.“ Będzie to mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Jak się dowiadujemy, „L. K. S.“ do tego meczu występuje zasilony kilkoma graczami ligowymi.

„Brda“ i „SCG“ 4:2 (2:1). W Bydgoszczy odbył się onegdaj na boisku Switawy ciekawy ten mecz, decydujący o rozgrywkach o wejście do kl. A. Brda wobec tego zwycięstwa ma duże szanse wzięcia udziału w tych rozgrywkach, gdyż zrównała się z „Sokołem“ V z punktami. Jedną z tych drużyn weźmie udział w finałowych meczach o wejście do klasy A pomiędzy mistrzami grup „Kabllem“ „Bałtykiem“ z „Gdyni“.

## Różne

Śmiertelny wypadek podczas zaprawy do P. O. S. W sobotę w godzinach popołudniowych, podczas zaprawy do POS, zorganizowanej przez Straż Ogniową m. Warszawy na stadionie WTC na Dynasach, zaszła pod czas biegu na 10 km. szeregowiec III oddziału straży ogniowej, Ludwik Bystrzanowski, liczący lat 51.

Niezwłocznie przystąpiono do ratunku. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził jednak śmierć.

Wypadek podziął przygnębiająco na uczestnikach sobotniej zaprawy. (PAT)

## Tenis

Turniej tenisowy. W dniach 28, 29 i 30. b. m. na kortach tenisowych „Wimpy“ odbywać się będzie turniej tenisowy dla młodzieży w charakterze ogólnopolskim. Dla zwycięzców organizatorzy przygotowali cenne nagrody.

599 103151 312 498 631 961 104450 623 105668 70 78 989 106261 813 197286 454 542 837 930 108035 61 564 109032 295 356 715 665 93 110465 877 111212 675 112749 113102 447.

114485 874 115425 534 653 64 69 831 116406 774 816 927 117055 142 351 696 854 118135 479 641 19123 55 93 288 563 770 120194 368 770 121512 751 122071 664 123488 124019 60 125784 883 126031 696 922 127608 711 128068 102 72 390 546 643 744 816 129048 140 297 780 997 130035 328 74 872 84 961 63 131118 436 639 132137 619 133806 134120 501 861 136129 32 644 806 961 137622 911 59 138317 539 805 139272 315 825 979 140832 947 141142 554 70 72 853 916 56 142451 68 143691 144445 567 909 145347 670 771 146278 632 147109 598 652 148199 149204 150107 151012 344 794 978.

152138 153511 661 154478 993 155155 156003 06 280 332 157121 670 899 158201 14 159254 160027 90 529 55 798 162245 760 886 163651 960 164048 506 165149 348 166033 117 629 167013 164 634 168131 169131 428 936 170042 383 850 172008 94 744 957 173062 520 909 58 174399 175124 176308 493 177254 558 178457 930 179132 361 72 644 181125 478 693 702 182192 893 183049 123 680 184302 959.